NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. L
Rok IX. Kraków, piątek 6 sierpnia 1926 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i admin... ...aków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Kon... P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem S... ...zej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunika... ...ysłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty ... ...kcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakc... ... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczel... ...auje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·50
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej

OZJASZ THON.

Człowiek — epoka

W tych dniach skończył Achad-Haam siedmdziesiąt lat, a publicystyka żydowska święci ten jubileusz w pełnem skupieniu, zasyłając czcigodnemu Jubilatowi serdeczne pozdrowienia i wyrazy czci i hołdu. W zacisznym swoim domku w Tel-Awivie, na ulicy, która nosi jego imię, w najbliższem sąsiedztwie gimnazjum, którego on był twórcą, wielki ten człowiek siedzi teraz i rozmyśla zapewne nad tem wszystkiem, czego on pragnął i uczył i co mu danem dożyć.

Czem był Achad-Haam dla Odrodzenia narodu żydowskiego?

Oczywista — nie to miejsce na skreślenie, choćby w ogólnych zarysach, całokształtu jego działalności literackiej i praktycznej. Ta stanowi obszerny rozdział w historji żydowskiej i w dziejach naszego piśmiennictwa. Na tem miejscu chciałbym tylko w kilku zaledwie zdaniach wyrazić to, co dla Achad-Haama czuje i co mu zawdzięcza pierwsza generacja sjonistyczna, której danem było kształcić się i rozwijać pod bezpośrednim wpływem tego wybitnego myśliciela.

Nam był Achad-Haam w pełnem tego słowa znaczeniu nauczycielem. Mówię — nauczycielem. Nie — wodzem. Nauczyciel jest czemś więcej i mniej, aniżeli wódz. Jest mniej, bo nie zmusza siłą swojej woli, potęgą swojego rozkazodawczego tupetu tych, co stoją za nim, ażeby na ślepo za nim szli i postępowali. Takim wodzem był Herzl, który nie przekonywał, a pokonywał, nie namawiał, a zmuszał, nie wykładał, sugestjonował. Tej siły wodza Achad-Haam nigdy nie miał, lub jej nie okazywał. On był nauczycielem. A to jest więcej, bo głębiej wnika w intelekt, w poznanie, w światopogląd. Achad-Haam nie stworzył organizacji, ale stworzył — szkołę. Nie wychował oficerów, ale wychował kategorję — intelektualistów w sjoniźmie.

Centralna jego myśl była: „Merkaz ha-ruach", ośrodek ducha. Za mało było w nim pragnienia suwerennej państwowości dla narodu żydowskiego, a opanowany był przez władcze dążenie do rozbudzenia i rozwijania kulturo-twórczego ducha żydowskiego. Idźmy do kraju ojców, — tak wołał bezustannie, azeby tam stworzyć centrum dla naszej samoistnej twórczości. Tam, na tej ziemi, gdzie się duch nasz urodził i spotężniał, stwórzmy centrum, w którem się będzie ogniskować i wzmacniać wszystko to, co w nas jest twórczego i jasnego. Gdyby się nam nie powiodło nawet stworzyć w Palestynie siedzibę narodową dla większości rozproszonego narodu, to napewno nam się powiedzie utworzyć tam świątynię dla naszego ducha, który jest jeszcze więcej i jeszcze tragiczniej w golusie i rozprószeniu, a niżeli — że tak powiem — ciało narodu. Nasz język znajduje się w pełnem zapomnieniu. Środki, jakich używał naród żydowski w swojej djasporze, ażeby ten proces rozkładu i zaniku wstrzymać, jak np., synagoga, abstrakcyjna uczoność i t. d., nie wystarczają w naszym czasie. A grozi nam niebezpieczeństwo utraty zupełnej naszej duchowej samoistności. Musimy tedy mieć jakieś własne terytorjalne środowisko, w którem duch narodowy, jego samodzielność i indywidualność, odrodzi się i wzmocni. Dajemy ze siebie wszystko, co mamy najlepszego, wszystkim narodom, wśród których żyjemy, ale to wszystko jest rozkawałkowane, rozdrobnione, a w dodatku zatraca ono nasz własny charakter narodowy, łącząc i mieszając się z tem, co nie jest nasze. A jednak tak uczy Achad-Haam, my jesteśmy i sobie i światu winni dać więcej, dać bez wszelkiej reszty wszystko, na co nas duchowo stać. Wszak był czas, długotrwały i niezapomniany, kiedy nasza twórczość nie mogła być utopiona w obcem morzu.

Niewątpliwie — odczuwano, i słusznie, tę teorję jako ścieśnienie sjonistycznego programu. Nieraz przeciwstawiano Herzlianizm — Achad-Haamizmowi, ideę państwa idei kultury. A nie ulega też wątpliwości, że sam Achad-Haamizm, przy całej swojej bezdennej głębi, a może właśnie dla niej nie byłby w stanie poruszyć miljonowych mas, dać im świetlany ideał i zmusić do zorganizowania się i do olbrzymiej ofiarności. Te zarzuty są słuszne, ale nie zmniejszają one ogromnego twórczego waloru i rozpędu Achad-Haama. On ducha tchnął w organizację. On tęsknotę zbudził do tego, co jest i w samem państwie, wiecznego i pięknego.

On sam jeden stworzył w historji żydowskiej epokę. Epokę duchowego renesansu.

A ten duch okazał się w gruncie rzeczy czemś bardzo realnem, siłą bardzo realną. Ten ideał, górny i chmurny, lotny i nieuchwytny, zdobywał nam powoli sympatję i przyjaźń najlepszych ludzi z pośród wszystkich narodów. Właśnie to śmiałe nawiązanie do epoki świetnej i niezapomnianej, a właśnie dlatego ciągle jeszcze żywej, przeszłości, przekonało mężów stanu i myślicieli tej miary, co lord Balfour, o naszej pełnej żywotności. Oni sobie powiedzieli: Naród, który pomimo dwóch tysięcy lat nietylko fizycznej, ale też moralnej niewoli, tak żywo nosi w duszy swoją przeszłość, że ją aż pragnie kontynuować, — taki naród żyje i jest godny życia pełnego i zdrowego. Jest wiadomem, że właśnie taka achad-haamistyczna argumentacja najsilniej podziałała na świat nieżydowski, nawet na polityków.

Wewnątrz żydostwa stworzyliśmy więcej, szerzej. Organizacja sjonistyczna w swojej pełnej i szerokiej aktywności, ma miejsce także dla ideałów Achad-Haama, które stopniowo urzeczywistniać potrafi. Wszak nasze szkolnictwo aż do uniwersytetu, nasze rozległe dążenia kulturo-twórcze zasadzają się na nauce Achad-Haama. Życie nam wytworzyło między Herzlianizmem a Achad-Haamizmem najlepszy kompromis, jakiego tylko pragnąć mogliśmy: stworzyło nam kombinację obu wielkich ideałów. Stworzyło tę kombinację, która dopiero daje żywy organizm: złączyło ducha z ciałem.

Sjonizm chce stworzyć państwową siedzibę narodową dla narodu żydowskiego. Ale tam — i to jest nasz właściwy, ostateczny cel — chce odrodzić naród dobry, twórczy. W Palestynie powstanie nam — a bodaj-że i światu — ośrodek ducha, ducha żydowskiego, który, jak ongi w czasach proroków, promieniować będzie jako ogólno-ludzki na cały świat.

Tak nas uczył mistrz Achad-Haam, twórca nowej epoki w dziejach żydostwa i jego ducha.

Temu mistrzowi ślemy w dniu Jego jubileuszu — wyrazy czci i hołdu.

Konstytucyjny konflikt z Senatem zaostrza się

Rząd ogłosił ustawę o zmianie konstytucji, nie oglądając się na Senat.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 8. (Sin) Zatarg jaki wyniknął między marszałkiem senatu a marszałkiem Sejmu w sprawie zmian poczynionych w ustawie o zmianie Konstytucji, nabiera coraz ostrzejszych form. Dziś marszałek senatu odbył godzinną konferencję z sen. Zdanowskim, przewodniczącym komisji konstytucyjnej Senatu, na której postanowiono jutro odbyć specjalne posiedzenie komisji konstytucyjnej oraz posiedzenie Senatu, niezależnie od tego, czy ustawa konstytucyjna zostanie jutro przez rząd ogłoszona czy nie. Ponadto stwierdzono na konferencji, że tekst ustawy przekazany przez marszałka Sejmu p. prezydentowi Rzeczypospolitej jest daleko idącą zmianą Konstytucji, stwarza możliwość dekretowania ustaw przez rząd i akceptowania ich przez Sejm, bez żadnego udziału senatu, w jakiejkolwiek fazie ich tworzenia, oraz że zgody większości senatu na taką zmianę ustawy nie było. Uchwalono też rezolucję, przewidującą konieczność utworzenia trybunału konstytucyjnego.

Nie czekając jednakże na posiedzenie senatu, podpisał dzisiaj Prezydent Rzeczypospolitej ustawę o zmianie Konstytucji, oraz ustawę o pełnomocnictwach. Obie te ustawy podpisali: Prezydent Rzeczypospolitej, premjer i wszyscy ministrowie. Ustawa ukazała się w numerze 78. Dziennika ustaw, z dnia 4. 8. br.

Protest marszałka Trąmpczyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 8. (Sin) Marszałek senatu Trąmpczyński wystosował dzisiaj wieczorem list do premjera Bartla z protestem przeciwko ogłoszeniu w Dzienniku ustaw ustawy o zmianie Konstytucji i pełnomocnictwach.

Jak się korespondent Wasz dowiaduje, ustawy powyższe, mimo protestu marszałka Trąmpczyńskiego zostaną ogłoszone.

Polska placówka konsularna w Kijowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 8. (Sin.) W dniach najbliższych wyjeżdża do Kijowa celem objęcia kon sulatu i zorganizowania tam polskiej placówki konsularnej p. Mieczysław Babiński.

Co powiedział gen. Rydz-Smigły

przedstawicielowi „Nowego Dziennika"?

Stosunki na granicy litewskiej i rosyjskiej. — Niema mowy o koncentracji oddziałów polskich. — Tamta strona daje raczej powód do podejrzeń. — O żołnierzu żydowskim. — Samosądy oficerów.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4. 8 Sin. Wasz współpracownik podczas swego pobytu w Wilnie odwiedził inspektora armji nr. 1 gen. Rydza-Śmigłego.

Na zapytanie zwrócone do generała, ile prawdy mieści się w notatkach, które ukazały się w niektórych pismach o rzekomych posunięciach na granicy litewsko polskiej, p. generał odpowiedział, że niema mowy o żadnej koncentracji, niema też żadnych pozorów, któreby mogły służyć do takiego przypuszczenia. Prowadzimy życie normalne i pokojowe. Manewry odbywające się po stronie rosyjskiej, mogłyby raczej budzić u nas te obawy, ale my nie traktujemy ich podejrzliwie gdyż odbywają się one stale na rosyjskiej granicy.

Na zapytanie, ile jest prawdy w tem, iż rzekomo Strzelec lub jakieś inne oddziały wojska otrzymały polecenie skoncentrowania się na granicy, odpowiedział p. generał, że jest to brudny wymysł jakiegoś odepjrzanego pisma. Ani Strzelec, ani wogóle żadne oddziały nie otrzymały zarządzeń do jakichkolwiek przygotowań. Do wojska na granicy nie przybył ani jeden żołnierz. Zresztą żaden poważny człowiek, czy z litewskiej, czy z rosyjskiej strony, nie traktuje tej wiadomości na serjo. Myśmy mieli — oświadcza p. generał — więcej powodu do alarmów, gdy na granicy litewskiej odbywały się w maju ciągłe koncentracje wojsk zmiany w dyslokacji, oraz przybycie oddziałów wojskowych, których dotychczas tam nie było. Zachowaliśmy wobec tych wszystkich poruszeń wojsk litewskich zimną krew. Nasze ćwiczenia odbywają się nie na granicy, lecz w obozach ćwiczebnych, daleko od granicy, czyli że należy w tem raczej widzieć pracę pokojową.

Na zapytanie zwrócone przez Waszego współpracownika o stosunek p. generała do żołnierzy żydowskich służących w jego armji, p. generał odpowiedział, że nie zna on żadnej różnicy między Żydami a nie-Żydami w wojsku. W armji jego służy dużo Żydów, którzy korzystają z równych praw. Uważa zresztą że równe traktowanie wszystkich, jako członków jednej rodziny leży w interesie bojowej sprawności armji. Nikt nie może mi zarzucić — powiada p. generał — bym dotychczas sprzeniewierzał się tym zasadom.

— Co sądzi p. generał o ostatnio się powtarzających samosądach ze strony oficerów?

— Należy je potraktować jako rzecz przypadkową zresztą nie znam tej sprawy dokładnie. Uważam, że nasz korpus oficerski nie zasługuje na wytykanie palcami. gdyż w porównaniu z korpusem oficerskim armij zaborczych, zachowuje znacznie więcej godności. Raczej można zarzucić społeczeństwu, że zbyt pogardliwie odnosi się do potrzeb naszego oficera.

Dalej zwrócił uwagę p. generał na złe uposażenie oficerów. którym z płac oficerskich zostaje czasem 100 do 120 złotych na utrzymanie rodziny. Uposażenie podoficera-szefera jest lepsze, niż oficera linjowego.

Prace przygotowawcze do zestawienia budżetu na rok 1927

już się rozpoczęły

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 8. (Sin) Wszystkie urzędy państwowe otrzymały cyrkularz, nakładający na nie obowiązek dostarczenia materjałów do preliminarza budżetowego na r. 1927 do dnia 23 sierpnia br. Na podstawie tych danych min. skarbu opracuje budżet na r. 1927. Rok budżetowy 1927 rozpocznie się w dniu 1 kwietnia.

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że chodzi tu o danie możności obecnemu Sejmowi zatwierdzenia jeszcze preliminarza budżetowego.

Sensacyjna zwyżka franka

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 8. (K) Sensacją dnia dzisiejszego jest niezwykle silna zwyżka franka. Funt w Paryżu obniżył się na 136, podczas gdy jeszcze wczoraj był notowany 177. W Zurychu dewiza Paryż osiągnęła kurs 15,50 a więc powyżej korony czeskiej.

* * *

Paryż, 4 8. (K) Komisja skarbowa parlamentu przyjęła dziś 17 głosami przeciwko 7 rządowy projekt w sprawie utworzenia kasy amortyzacyjnej.

Posiedzenie rady wojennej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 8. (K) Dziś odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Doumergue'a nadzwyczajne posiedzenie rady wojennej. Omawiano sprawy aktualne.

Zmiany w dyplomacji francuskiej - dopiero w jesieni

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 4 8. (K) Jak się dowiaduję, zmiany w dyplomacji francuskiej nastąpią dopiero w jesieni. Narazie pewnem jest, że na stanowisku w Waszyngtonie pozostanie dotychczasowy ambasador Beranger. Natomiast już w połowie sierpnia opuszcza stanowisko wysokiego komisarza Syrji, senator Jouvenel.

Policja magdeburska w dalszym ciągu utrzymuje,

że Haas jest winien.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 4 8. (D) Policja magdeburska ogłosiła dziś komunikat w prasie, w którym zaprzecza, jakoby aresztowana wczoraj kochanka Schroedera Hilda Goetze miała zeznać, jakoby mord na Hellingu dokonany został w celach rabunkowych. Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że dotychczasowe śledztwo wykazało niezbicie, iż mord na Hellingu został wykonany z inicjatywy Haasa(!) Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

— W północnych stanach atlantyckich panują nadzwyczajne upały. Zanotowano wiele wypadków śmierci.

— Rząd grecki ma podobno zamiar oddać towarzystwu Standart Oil Comp. monopol sprzedaży benzyny i nafty w Grecji w zamian za pożyczkę 10 mil. funt.

Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 8. (Sin) Jutro o godzinie 5 po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Ray ministrów, poświęcone wyłącznie sprawom wojskowym. Na posiedzeniu tem ma być ostatecznie uregulowana sprawa najwyższych władz wojskowych oraz sprawa dodatku funkcyjnego dla oficerów.

W stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego nastąpiła dalsza poprawa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8 Sin. Z Poznania donoszą, że stan zdrowia gen. Sosnkowskiego znacznie się poprawił. Gen. Sosnkowski w dalszym ciągu nie przyjmuje odwiedzających go licznie oficerów i obywateli: dopuszcza do siebie jedynie najbliższą rodzinę, tj. matkę i żonę. Gen Sosnkowski otrzyma roczny urlop. który przepędzi częściowo u siebie na wsi, częściowo zagranicą.

Posiedzenie rady spożywców

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 8. (Sin) Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie rady spożywców, które zagai min. spraw wewn. Młodzianowski. Przewodniczyć będzie kierownik wydziału aprowizacyjnego p. Strzelewski. Na porządku dziennym posiedzenia będzie sprawozdanie z działalności aprowizacyjnej min. spraw wen. oraz wnioski, które ministerstwo postawi komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

POLONJA MISTRZEM WARSZAWY.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 8. (Sin) Dziś odbył się w Warszawie wobec tysięcy widzów match między Polonją a Warszawianką o mistrzostwo Warszawy. Match trwał 27 minut. Była to tylko dogrywka. Match zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Polonji, która po raz szósty z rzędu uzyskała mistrzostwo Warszawy. Bramkę na korzyść Polonji strzelił Alachowski, który pierwszy raz grał w Polonji. Dawniej grał w Ł. K. N. Licznie zebrana publiczność wyniosła Alachowskiego na rękach.

Sowiety nie protestowały przeciw budowie portu w Gdyni

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 8. (Sin.) W pismach niemieckich ukazała się wiadomość o rzekomem złożeniu noty przez rząd sowiecki w Warszawie, przeciwko zamierzeniu utworzenia przez Polskę portu w Gdyni. Jak się jednak dowiadujemy, wiadomość ta niema żadnych podstaw.

Nieprawdziwe pogłoski o pogromach na Ukrainie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 8. (Sin) Agencja wschodnia podaje wiadomść o rzekomych pogromach na Ukrainie. Jak się dowiaduje, z najkompetentniejszego źródła, wiadomość ta jest zmyślona.

Kartelizacja przemysłu metalurgicznego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 4 8. (D) W najbliższym czasie ma być sfinalizowana umowa pomiędzy przedstawicielami przemysłu metalurgicznego Belgji, Francji, Luksemburgu i Niemiec w sprawie utworzenia kartelu. Jak się dowiaduję, przemysł metalurgiczny polski i czeski nie wejdą na razie w skład kartelu. Jednakże przedstawiciele przemysłu polskiego i czeskiego mają w najbliższym czasie otrzymać zaproszenie do Essen na wspólną konferencję, na której będą omawiane warunki pod jakimi przemysł polski i czeski przyłączą się do kartelu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Z obrad sjońskiego Komitetu wykonawczego w Londynie

Francja proponuje Organizacji sjonistycznej kolonizację Syrji. — Przed ważnemi uchwałami.

(Sprawozdanie własne „Nowego Dziennika")

Londyn, 31 lipca.

W dalszym przebiegu obrad Komitetu Wykonawczego rozpatrywano wniosek rządu francuskiego w sprawie wielkiej kolonizacji Żydów w Syrji. Okazuje sie, że rząd francuski zaproponował prez. Weizmannowi, by Organ. sjon. wybrała dla kolonizacji żydowskiej jeden z dwóch obszarów: Dżaulan na Wschodzie lub Palmirję (Tidmor lub Midbar Palmirja po hebrajsku) na poludniu. Poglądy członków Komitetu Wykonawczego nie są w tej sprawie jednolite. Większość opowiada się za obraniem Dżaulanu, uważanego zawsze za częśc Palestyny. W stosunku do Pamirji ujawniła się znaczna opozycja, ponieważ Palmirja jest odległa od Palestyny, a obiór tego terenu mógłby wywołać przykre wrażenie na ludach Bliskiego Wschodu. Dotąd nie powzięto żadnej uchwały. Wszyscy członkowie A. C. uznają, że chodzi o akt niezmiernego znaczenia i należy zachować niezwykłą ostrożnośc.

Jak słychać, uchwali A. C. utworzenie Banku przemysłowego w Palestynie, zgodnie z wnioskami specjalnej komisji, powołanej w celu opracowania planu działalności tego banku. W związku z tą sprawą pozostaje również kwestja subwencjonowania banku hipotecznego. Ostateczne uchwały zależne są od stanowiska „Mizrachi" na plenum.

Przegląd prasy polskiej.

Po uchwaleniu zmian Konstytucji i pełnomocnictw

Rząd dostał więcej, niż chciał.. — Brak jedności wśród „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej" — Rozumne stanowisko pos. Strońskiego. — Zakasać rękawy i pracować! — Coś o kursie złotego. I tak źle i tak niedobrze.

(n) Rząd uzyskał wkońcu od Sejmu i Senatu żądane zmiany Konstytucji, ba, uzyskał nawet więcej niż chciał, bo parlament nasz pozbawił się obecnie prawa rozwiązania się własną uchwałą. Stalo się to oczywiście przypadkiem i słusznie pisze o tem „Kurjer Poranny":

„Nigdy obywatel nie będzie w stanie zrozumieć jakim sposobem stać się mogło, że izba sejmowa przy wielkim wysiłku chytrości taktycznej ze strony prawicy — nadała Senatowi prawo rozwiązywania Sejmu z własnej inicjatywy, a Senat zamiast zatwierdzić to doniosłe rozszerzenie swoich przywilejów, tak mądrze sprawą pokierował, że to prawo w rezultacie sobie odjął, zmuszając izbę sejmową, aby także wyrzekła się ze swojej strony prawa rozwiązywania siebie samej.

Stała się w ten sposób rzecz konstytucyjna, której nie chciał wprowadzić ani rząd, ani Sejm ani Senat — a stała się czystym przypadkiem ku osłupieniu samych prawodawców zwalających wzajemnie jeden na drugiego winę za to zaplątanie się w skomplikowanej grze parlamentarnej.

Jak mało Sejm zdawał sobie sprawę ze znaczenia swojej uchwały, dowodzi fakt,

że na jednem i tem samem posiedzeniu izba sejmowa odjęła sama sobie prawo rozwiązania się, poczem najzupełniej serjo przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem właśnie o swoje rozwiązanie.

Wniosek ten został zresztą odrzucony większością prawicową. Reakcja polska obawia się rozwiązania Sejmu i nowych wyborów na podstawie obowiązującej ordynacji, odsuwa więc rozwiązanie Sejmu aż do uchwalenia nowej „lepszej" ordynacji. Obłudą jest więc pomstowanie „Głosu Narodu' na niedołęstwo obecnego Sejmu i na jego niechęć do zakończenia swego bytu. Pocóż to pisać:

Sejm taki będzie rządowi na rękę, dlatego można przewidywać, że nietylko potrwa do końca 1927 r., ale nawet pp. Piłsudski i Bartel zażądają przedłużenia kadencji... Po co spieszyć się do wyborów, których wynik jest niepewny, jeśli się ma taką słabą i rozbitą Izbę.

jeżeli sama Chadecja uniżenie głosowała przeciw rozwiązaniu tej „słabej i rozbitej" Izby...

Jak wiadomo, w obozie „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej" nie było bynajmniej jedności przy głosowaniu nad pełnomocnictwami. Zw. L. Nar. głosował przeciw nim, gdy Klub Chrz. Narodowy głosował za niemi. Z tej apostazji od zasad wiary i patrjotyzmu usprawiedliwia się w „Warszawiance pos. Stroński:

Rząd w szeregu oświadczeń swych przedstawicieli, a w szczególności Prezesa R. M. p. Bartla dał wyraz swemu dążeniu do polityki prawa, pracy i pokoju. Sumienność, rzetelność i dobra wola oświadczeń p. Prezesa R. M. jest niewątpliwa i potwierdzona także działalnością... Rząd godził się na przekształcenie nawet daleko idące swych przedłożeń, ale w razie całkowitego odmówienia mu zmian i upoważnień, które uważa za niezbędne narzędzie pracy, zapowiedział wyraźnie usunięcie się. Co wówczas? Tylko zejście jakiegoś innego rządu z gruntu prawnego na samowolne rządzenie rozporządzeniami i nawet bez rozporządzeń zarządzeniami.

Z przesłanek tych wyciąga pos. Stroński wniosek rozumny:

Lepiej jest dla Państwa, by się pozostało na gruncie prawnym, bo nas dzisiaj, wobec zadań gospodarczych i zagranicznych, nie stać na dalszy zamęt. Rząd, biorąc upoważnienia na gruncie prawnym, bierze zarazem odpowiedzialność za pozostanie na gruncie prawnym. Stronnictwa które chcą się przyczynić do zmniejszania bezprawia i przechodzenia na tory prawa, muszą wziąć na się odpowiedzialność za udzielenie tych upoważnień.

Tak więc, nie na gruncie zaufania do rządu ale na gruncie wychodzenia z przewrotu i bezprawia, kształtowały się obecne stanowiska.

W prasie lewicowej wszystkie refleksje na temat obecnej sytuaji politycznej kulminują w stwierdzeniu, że rząd mając obecnie już ręce rozwiązane, może i powinien zakasać rękawy i energicznie przeprowadzić hasło sanacji moralnej. W tym duchu pisze też w „Głosie Prawdy" pos. Miedziński:

Od dziś uważać musimy, że rząd stał się realnie odpowiedzialnym sternikiem nawy państwowej i z tego punktu widzenia patrzeć będziemy na kurs tej nawy oraz sprawność załogi.

A teraz coś o kursie złotego. Cała prawie prasa polska zamieściła następującą notatkę:

Z kół finansowych otrzymujemy wiadomości, że na giełdach zagranicznych odczuwać się daje silna akcja, mająca na celu podniesienie kursu złotego. Akcja ta prowadzona jest z dwuch stron, a mianowicie przez pewne sfery niemieckie i angielskie. Obecny kurs złotego pozwala na znaczny eksport zagranicę i na konkurencję z wyrobami niemieckiemi, co przy znaczniejszej zwyżce kursu stałoby się niemożliwe. Angielskie sfery finansowe, zainteresowane w eksporcie węgla, rozumieją, że na wypadek zlikwidowania strajku węglowego pewne rynki, opanowane obecnie przez węgiel polski z powodu jego znacznie niższej ceny, mogą być dla Anglji stracone. W ostatnim okresie rzucono 80 tysięcy funtów szterlingów na interwencję zwyżki złotego.

Tak niedobrze i tak źle! Zawsze jakieś intrygi międzynarodowe — byle nam szkodzić. Kiedyż będziemy wreszcie tak silni i od nikogo niezależni, że nie będziemy potrzebowali trwożnie wypatrywać, co zagranica chce zrobić z naszą walutą i jakie ma w tem swoje interesy?

MAKS BROD.

Czy on zwarjował?

3. (Dokończenie).

Zdenerwowałem się i wówczas zrozumiałem poraz pierwszy poetę Rimbaud, który nazywa wiedzę „za powolną".

— Lecz czy pan profesor nie rozumie, że tu nie idzie o pana i o jego honor. Pan może czekać, lecz ludzkość czekać nie może. Specjalnie teraz po wojnie, gdy zginęło tyle ludzi! Czy pan nie rozumie, że o ile odkrycia pana są prawdziwe — zmieni się cały świat, cała polityka i wszystko dokoła.

Nie będziemy się już uskarżać na wojnę, przestanie ona bowiem być tak straszna.

Debaudy przerwał mi:

— Pan się myli; według wyników moich badań wojna będzie jeszcze straszniejsza, niż obecnie. Metoda moja bowiem stosuje się tylko do trupów dobrze zachowanych. Nasze miny zaś i granaty — rozrywają ciała na setki kawałków. Wówczas nie może być już mowy o zmartwychwstaniu.

Tak samo bezsilny jest mój wynalazek wobec krematorjum. Tam nie pomoże już żaden doktór, nawet najgenjalniejszy. Czy mam więc uświadamiać ludzkość, „że „nieznanym" żołnierzom, padłym na polu chwały, zabrano nie rok, lub kilka lat, lecz życie wieczne. — —

— Słusznie, lecz tembardziej należy się pośpieszyć, aby zapobiec dalszym przestępstwom tego rodzaju. — — — — —

— Moi panowie! — nagle nerwowo krzyknął profesor Jastrau. — nigdy nie uświadomiłem sobie bardziej odpowiedzialności jaką na nas nakłada wiedza, niż w owej chwili. I czy zrozumiecie mnie, moi panowie, — Jastrau drżał, — gdy wam wyznam, że kłótnia, która wybuchła między mną, a Debaudym.. nie, wy musicie mnie zrozumieć!.

— Zażądałem, aby natychmiast ogłosił wyniki swych badań. W jego zimnej odpowiedzi tkwiła nie tylko twardość uczonego, ale pogarda a nawet nienawiść dla ludzkości.

Mimo to nie zdobyłem się jeszcze na ów straszny czyn.

W tej samej chwili, gdy leżałem przed nim na kolanach, — tak, do tego stopnia poniżyłem się, ktoś wszedł.

Był to jego asystent, który coś cicho szepnął.

Profesor wszedł do bocznego pokoju, w którym paliło się przyćmione światło.

Udałem się za nim. Posłaniec powiedział Debaudy'emu, że otworzył grób osoby wczoraj pochowanej — nazwisko brzmiało niewyraźnie.

Rozejrzałem się po pokoju; trumna stała w środku, była otwarta. W niej leżała dziewczynka, woskowo blada, z błyszczącemi rudemi włosami.

Wargi jej były zaciśnięte a w oczach tkwił wyrzut, wyrzut wąskiego, ciemnego grobu, w którym leżała.

Wówczas ogarnął mnie jakiś szał, jedyny człowiek, który może temu przeszkodzić milczy.

I rzuciłem się na Debaudy'ego.

Pocieszcie się, moi panowie! — krzyknął Jastrau głośno w stronę studentów, którzy zdumieni szaloną opowieścią, podeszli bliżej do biurka, — pocieszcie się, zostałem należycie ukarany. W testamencie Debaudy'ego, przeczytano: krematorjum.

Nie mogłem sprzeciwić się wykonaniu życzenia; stał się on kupką popiołu. Nie wskrzesi go więc żadna sztuka i wraz z nim, zginęły jego odkrycia na zawsze! Kto mógłby odcyfrować jego notaty...

Jastrau wyciągnął z rękawa swego niebieskiego płaszcza kawałki starych gazet, skrawki tytki. i rzucił je na biurko.

Wówczas do pokoju wszedł docent Höberlein, szeroki i czerwony.

— Panowie wybaczą.. Skąd Klas się tu wziął? Co ci znów Klas wpadło do głowy, Klas?

Szybko podszedł do rzekomego profesora Jastrau'a.

— Czy dużo on tu panom naopowiadał? Gdzie jest inspektor Rottky?

Zadzwonił.

— Pacjent ten podaje się często za profesora Jastrau'a lub za Debaudy'ego. Należy zaznaczyć, że nie był on nigdy we Francji. Były attache jednego z tutejszych poselstw.

— Czy panowie nie słyszeli o samobójstwie pięknej, rudowłosej tancerki. Djany Hyams? Była to jego kochanka. Stąd te upiorne fantazje.

— Dobrze, żeś już przyszedł Rottky. Dlaczego pozwalasz, aby Klas kręcił się po korytarzach i nudził odwiedzających!

— Moi panowie, zaczynamy obchód. Przed chwilą widzieliście już jeden z najbardziej interesujących wypadków.

Podczas gdy goście przygotowywali się do odejścia, inspektor Rottky podszedł do Klasa.

— Moje papierosy! — krzyknął nagle docent Höberlein. Gwałtownym ruchem inspektor wyrwał papierośnicę z rąk pacjenta. Jastrau-Klas do tej chwili zachowywał jeszcze prestige, lecz ten ruch uczynił go poprostu malutkim i niewidocznym.

Student Aksel Mundt z Kopenhagi, dobry chłopak, miał łzy w oczach.

Ustawa o pełnomocnictwach

Ostatecznie przyjęty przez Sejm tekst usta wy o pełnomocnictwach — jest następujący:

Ustawa o upoważnieniu prezydenta Rzeczy pospolitej do wydawania rozporządzeń z mo cą ustawy.

Art. 1.

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie:

Uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewi dujących wydawania osobnych ustaw, reorga nizacji i uproszczenia Administracji Pań stwa, uporządkowania stanu prawnego w Pań stwie, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równo wagi budżetowej, stabilizacji waluty i napra wy stanu gospodarczego w Państwie, a w szcze gólności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Art. 2.

Rozporządzenia te dotyczyć nie mogą spraw. wymienionych w art. 3 ust. 4, art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, art. 50, 59, ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 267), jak również nakładania nowych obowiązujących stawek podatkowych ponad normę, przewidzianą ustawą z dnia 1. lipca 1926 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 63, poz. 376), ustanawiania nowych monopoli i podwyższania ceł, zwiększenia obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, obniżenia i zamiany nieruchomego majątku państwowego oraz zbycia tegoż, o ile wartość poszczególnego przekracza 100.000 zł., zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządu zmiany granic województw, ustaw językowych i szkolnych, ustawy antyalkoholowej oraz prawa małżeńskiego.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukon stytuowania się następnego Sejmu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Sytuacja polityczna w Rosji sowieckiej

W związku z ostatniemi wypadkami w Rosji Sowieckiej obiegają na pograniczu rosyjskiem najrozmaitsze pogłoski. Najwiarogodniejszemi zdają się być te wiadomości, w któ rych mowa jest o wzmożeniu się wpływów opozycji w prowincjach pogranicznych, przedewszystkiem w Rosji południowej. Do nowej opozycji, kierowanej przez polityków, wyklu czonych z „Politbiura", przyłączyły się inne grupy opozycyjne, domagające się zniesienia monopolu w handlu zagranicznym oraz dążą ce do oderwania Międzynarodówki Komunistycznej od aparatu rządowego Sowietów.

W kołach sowieckich żywo się komentuje wytworzoną na skutek wykluczenia Zinowje wa z „Politbiura" sytuację, przyczem wskazuje się na to, iż Zinowjew w dalszym ciągu jest formalnie przewodniczącym Międzynarodówki Komunistycznej. De facto czynność Zi nowjewa w międzynarodówce jest w danej chwili bardzo ograniczona, a moskiewskie mia rodajne czynniki podjęły już nawet z sekcjami zagranicznemi pertraktacje w sprawie mia nowania nowego przewodniczącego Międzynarodówki Komunistycznej. Jako następce Zinowjewa w prezydjum Międzynarodówki Komunistycznej wymienia się w niektórych kołach Trockiego, w innych znów znanego teore tyka komunistycznego, Bucharina. W społeczeństwie sowieckiem panuje przekonanie, iż do sporów obecnych wmiesza się wkrótce i Trocki, który dotychczas zajmował w tej spra wie stanowisko neutralne.

Wypadki dni ostatnich wywołały, rzecz ja sna, w całej Rosji niebywałe wprost zainteresowanie, a ogólne podniecenie ujawnia się już nawet i w tych warstwach ludności, które naogół trzymają się z daleka od polityki. Jak zwykle, w podobnych wypadkach, krążą po Moskwie najrozmaitsze, często nad wyraz fan tastyczne i sensacyjne pogłoski.

W oficjalnym komunikacie Centralnego Ko mitetu Wykonawczego rosyjskiego stronnictwa komunistycznego wskazuje się na to, iż wystąpienie nowej opozycji wzmocniło opozycję starą. Przy współpracy międzynarodówki komunistycznej, znajdującej się pod wpływa mi Zinowjewa, starała się opozycja nawiązać kontakt z sekcjami zagranicznemi, chcąc w ten sposób przygotować grunt dla akcji przeciwko obecnym przywódcom rosyjskiego stron nictwa komunistycznego.

Przez wzgląd na wypadki dni ostatnich z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się w Rosji otwarcia konferencji komunistycznej, która odbyć się ma w Moskwie w październiku r. b. Na konferencji tej załatwione być mają definitywnie liczne kwestje zasadnicze, między innemi sformułować mają delegaci zjazdu swój stosunek do opozycji, z którą C. K. W. narazie prowadzi walkę na swe własne ryzy ko. Komitet wykonawczy stronnictwa komuni stycznego zarzuca Zinowjewowi i jego zwolennikom, że organizowali oni nielegalne zebrania konspiracyjne, że publikowali i kolpor towali tajne dokumenty celem zdyskredytowa nia Centralnego komitetu wykonawczego Stronnictwa komunistycznego, że wreszcie za pośrednictwem specjalnych ajentów usiłowali tworzyć w poszczególnych organizacjach komunistycznych swe własne tajne grupy. Centralna komisja kontrolna wskazuje na to, iż dyrektor pewnego wielkiego moskiewskiego przedsiębiorstwa, komunista Michajłow, były członek opozycyjnej grupy Mjasnikowa, publikował rozmaite tajne dokumenty. Innemu znów wybitnemu członkowi stronnictwa komunistycznego, Szugajewowi, zarzuca się, że agitował on przeciwko Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu.

Prezydjum stronnictwa komunistycznego wysłało w związku z ostatniemi zajściami do wszystkich sekcyj zagranicznych międzynarodówki komunistycznej szczegółowe instrukcje wraz z ostrzeżeniem przed Zinowjewem i z propozycją, by poszczególne stronnictwa komunistyczne zajęły wobec nowej opozycji Zinowjewa zdecydowane stanowisko.

Anglja stoi przed rewolucją przemysłową

Opinja pos. Lansbury'ego.

W tych dniach przyjechał do Leningradu poseł angielski Lansbury, członek partji pracy, który jak wiadomo, był jednym z pierwszych głosicieli idei zbliżenia angielsko-sowieckiego. W Leningradzie na dworcu przywitali Lansbury'go przedstawiciele rządu sowieckiego oraz córka jego — studentka uniwersytetu komunistycznego i członkini Związku młodzieży komunistycznej.

Po swym przyjeździe do Leningradu przyjął Lansbury dziennikarzy rosyjskich, którym oświadczył, między innemi, iż sytuacja strajkujących górników angielskich jest pomimo pomocy, jaką im okazują angielscy i rosyjscy robotnicy, bardzo ciężką. Na pytanie, co do wyniku strejku, odpowiedział Lansbury: „W warunkach obecnych mogliby górnicy do jesieni wytrwać, ale rząd może każdej chwili wstrzymać wypłatę zasiłków. a wówczas oczywiście byliby górnicy zmuszeni kapitulować. Jeśliby jednak do tego doszło, a górnicy pod naciskiem okoliczności akceptować by mieli niedogodne dla nich warunki baronów węglowych nie znaczyłoby to bynajmniej, że w górnictwie został przywrócony spokój. Byłoby to jedynie niejako zawieszenie broni przed bitwą decydującą pracy z kapitałem, przed rewolucją socjalną. Bezwątpienia posiadać będzie rezultat obecnego strajku dla Anglji doniosłe niezmiernie znaczenie. Podobnie, jak przed 100 laty, stoi dziś Anglja przed rewolucją przemysłową".

Światowy Kongres młodzieży żydowskiej w Paryżu

Paryż, ŻAT. Dnia 1 bm. otwarty został w Paryżu kongres Światowego zjednoczenia młodzieży żydowskiej. Na inauguracyjnem otwarciu zjazdu obecni byli prezes Rady miejskiej w Paryżu p. Godin, mer IX. Okręgu p. Sauphar, przedstawiciel instytutu współpracy intelektualnej, przedstawiciele Ligi narodów i inni. Zjednoczenie młodzieży żydowskiej założone zostało w 1923 r. podczas sjonistycznego kongresu w Karlsbadzie. Zadania „Zjednoczenia" polegają na: 1) stworzeniu pomocy materjalnej i moralnej dla żydowskiego ruchu młodzieży, 2) poparciu ruchu chaluców, 3) obronie praw młodzieży żydowskiej, 4) stworzeniu instytucyj kulturalnych, 5) propagandzie idei pokoju światowego.

Światowe Zjednoczenie młodzieży liczy 11.000 członków w różnych krajach. Francja posiada 25 lokalnych grup. Na porządku dziennym obecnego kongresu wysuwana jest sprawa zwołania światowego kongresu młodzieży żydowskiej bez różnicy przekonań politycznych oraz sprawa walki przeciw „numerus clausus".

Na pierwszej sesji przemawiali oprócz przedstawicieli młodzieży, Hilel Złatopolski Fernand Corcos, Dr Werner-Bloch z Berlina i Maks Alcalay z Jerozolimy.

O ratunek dla franka.



Ilustracja nasza przedstawia konferencję ministerjalną na Quai d'Orsay, poświęconą sanacji franka francuskiego i belgijskiego. Od strony lewej ku prawej siedzą: francuski min. spr. zagr. Briand, belgijski min. skarbu Franqui, belgijski min. spr. zagr. Vandervelde i belgijski poseł w Paryżu bar. Gaiffier d'Hestroy.

Achad Haamowi — w hołdzie i czci

Mistrzowi

I. A Najdicz.

70-letni jubileusz nauczyciela pokolenia.

Z najgłębszych zakątków serca, z tajników duszy, ze światła największych świętości — przenikają i wschodzą wspomnienia dawnych dni, w których objawiał się nam nauczyciel i jego nauka.

Młodzi byliśmy wówczas i błądząc szukaliśmy dróg. A oto — przed nami zupełna i całkowita nauka, wskazująca drogę do wolności — wolności jednostki i ogółu.

Żyliśmy, jakby pogrążeni we śnie: Wielka rzecz dokonała się w narodzie! Opromieniło nas nowe proroctwo, wznoszące naród z codziennej małostkowości do wyżyn, władza ducha — odrodzonego ducha żydowskiego. I objawiły się nam wówczas nowe niebiosa i nieznane horyzonty. Trzeba oswobodzić jednostkę, a przez jednostkę ogół, a wówczas dopiero nadejdzie czas wolności całego narodu.

Oczyśćcie się, wy przywódcy! Stańcie się godnymi odrodzenia! Działajcie pięknie i bądźcie przykładem dla ludu!...

I pamiętam, owe wieczory letnie, czy zimowe, kiedy zamykaliśmy się w izbach, by uczyć się, zgłębić i zrozumieć naukę mistrza. Z każdej litery i słowa, które wyszło z pod Jego pióra, wionął ku nam ów podniosły duch świętości i oczyszczenia.

Śmiało rzec można, że prawie wszyscy chorążowie odrodzenia byli wówczas uczniami Achad-Haama, lub działali pod wpływem jego nauki. Bohaterzy Emeku i religji pracy powstali w atmosferze wpływów Achad-Haama. „Achad-haamizm" przygotował grunt dla chaluców a sam był pionierstwem — pionierstwem ducha.

A dziś, w siedmdziesiąty jubileusz urodzin naszego wielkiego chaluca ducha, ślą mu tysiące jego uczniów ze wszystkich krańców świata, ze wszystkich zakątków golusu, z tajgów Syberji, gdzie gnębieni są pionierzy-bojownicy o wolność narodu, aż po brzegi Jordanu i osiedla w górach Judei i Gilboa, gdzie lemiesz i łopata złączyły się z religją ducha — serdeczne pozdrowienia.



Achad Haam

Za wszystko, czego nas nauczyłeś, za treść życia, którą nam dałeś dla zrozumienia dróg narodu i ludzkości — dzięki Ci składamy.

Menachem-Aw. 5686.

Achad Haam w kwestjach literackich

Na marginesie naszego „nietzscheanizmu"

Gdyby przyszło rozstrzygnąć, które słowo jest najczęściej używane przez Achad-Haama, który wyraz najczęściej u niego się powtarza, odpowiedziałby każdy bez wahania: wyraz „nie". Jest w tem więcej niż czysta przypadkowość. Cała psychika tego człowieka zawartą jest już może in nuce w owym pierwszym wykrzykniku, którym rozpoczął swą działalność literacką: „Nie tędy droga!". Nie oślepiał go zewnętrzny blask pozbawiony wewnętrznej treści nie zadawalały go marne nasze zdobycze. Wychodził przeważnie z negacji. Ściągał na siebie gromy, wskazywano na niego, jako na sui generis żydowskiego Geist der stets verneint, ale on wytrwał w swojem „nie"!.

Stał Achad-Haam jakby ponad ludźmi i ponad wypadkami. Nie mierzył na miarę jutrzejszego dnia, ale dalekiej przyszłości. Odsłaniał najnielitościwiej wszystkie bolączki — a potem wskazywał na sposoby ich leczenia. „Nie tędy droga", zaczynał — „ale tędy!", kończył zawsze Achad-Haam. O takiem „nie" mówili nasi mędrcy: „mikłal law ata szomca hen..."

Negatywnem też było stanowisko Achad-Haama wobec nowych prądów, które nurtować poczęły w literaturze hebrajskiej. Młodzi porwać się dali wszechwładnemu naówczas nietzscheanizmowi i wnieśli do literatury wiele mówiące hasło przemiany wartości. Nietzsche głosił naukę o nadczłowieku, którego cechuje pęd do siły i władzy, (der Wille zur Macht) który opierać się ma na potędze, na fizycznej wyższości. Stąd to bierze się i u nas hołd dla owej „żółtej bestji". Stąd dążenia, którym wyraz dawał przedewszystkiem Micha Josef Berdyczewski, by rzucić księgę, a chwycić miecz. Wtórował zaś Berdyczewskiemu cały chór tzw. „młodych", a nauka dzięki swej nieprzewszedniości zyskała wyznawców.

Kryli się oni pod płaszczykiem tzw. „europejskości". „My jesteśmy pierwszymi Europejczykami w literaturze hebrajskiej" mawiali o sobie z dumą*). Literatura nasza, twierdzili zarówno, jak i całe życie nasze zaśniedziałą jest i spleśniałą. Brak jej ożywczego tchnienia, brak bodźca do rozwoju. W poszukiwaniu tego ożywczego źródła, młodzieńczym uniesieni zapałem, chwycili się oburącz nietzscheanizmu w jego najskrajniejszej formie. Chcieli gwałtem wtłoczyć w żydostwo obcy mu z gruntu kult pięści, bo — tako rzekł Nietzsche.

Wprawdzie tu i ówdzie znaleść można było kilku bardziej umiarkowanych, którzy nie dali się zupełnie porwać prądowi. Należał do nich i Dr. Thon, który zrozumiał, że nie ocalimy literatury hebrajskiej przez to, że wprowadzimy do niej „trochę Nietzschego"**). Ale vox populi tworzyły elementy skrajne Berdyczewski i towarzysze.

I, tu zagrzmiał znów Achad-Haam ze swojem odwiecznem „nie!" Stanął, jak zawsze i jak we wszystkiem na straży czystości form dawnego żydostwa. Znał istotę żydostwa, rozumiał ducha jego, więc pojął, że takie skojarzenie „jahdut" z „enoszijut", jakie proponują nietzscheaniści, skończyć się musi — katastrofą. Nie miał zaufania do naszych Europejczyków. Nie, jakoby był przeciwnikiem „Europy" jako takiej; sam przecież pierwszy wprowadził świat myśli europejskiej do literatury naszej. Ale żądał judaizowania tej „Europy" tak jak on to czynił a nie na odwrót, europeizowania judaizmu. Chciał „Europą" wzbogacić tylko i rozwinąć żydostwo, a nie zabić je, chciał wyciągnąć z niej wszystko to, co strawnem być mogło dla żydostwa, co pogodzić można było z jego duchem, by je na swoisty grunt przeszczepić.

Siły zaś nasze oceniał trzeźwo... Więc miast narazić naszą literaturę na surogat europejskości, wolał ograniczyć się tymczasem jedynie do kultywowania i zgłębiania samego żydostwa, chciał tymczasem widzieć literaturę hebrajską owianą prawdziwym duchem żydowskim, jej tylko hołdował i jej tylko udzielał miejsca w swoim Haszilоachu***).

A nasi nietzscheaniści... Wszak godzili oni we wszystkie świętości żydostwa, w jego podstawę. Żydostwo i — siła pięści czyż istnieją bardziej rażące kontrasty? Z całej nauki Nietzschego wybrali właśnie to, co nam jest najbardziej obce, co jest „wyłącznie aryjskie". Wykreślili proroków, a w miejsce ich wstawili „żółtą bestję" — zżyma się Achad-Haam. Zamiast wybrać z nauki Nietzschego te zasady, które naprawdę mogłyby wzbogacić naszą duchowość, a więc usilne dążenie nadczłowieka do wyswobodzenia się z pod jarzma maluczkiego tłumu, pęd do wielkości duchowej, wybrali właśnie to z czem żydostwa nigdy pogodzić niepodobna: wyzwolenie się brutalnych instynktów siły z pod „jarzma" etyki. A żydostwo przecież tylko na etyce się opiera..

W tem tkwił błąd „młodych". Nie w samem szukaniu Europy, ale w nieodpowiedniem i w niewłaściwem jej szukaniu. I znów paść musiało słowo Achad-Haama: „Nie tędy droga!"... H. Pfeffer.

---

*) Dr. Ehrenpreis w „Die Welt";

**) Por. Haszilоach t. I. zeszyt 4. artykuł pt. Sifrut Leumit i Al Paraszat, Derachim t. II. str. 19.

***) Por. Al Paraszat Derachim t. II. str. 5. i List do Klausnera A. P. D. t. III. str. 186.

Achad Haam — życie i dzieła

Jeden z największych współczesnych myślicieli żydowskich Aszer Ginsburg, (Achad-Haam), którego 70-letni jubileusz w tych dniach obchodzimy, urodził się 23 Aba 5616 r. (1856) w Skwirze (dawna gubernja kijowska). Rodzina Ginsburgów należała do znanych z pobożności zamożnych rodzin w gubernji. Syn otrzymał bardzo gruntowne wykształcenie żydowskie. Mimo stanowczego sprzeciwu rodziców zaznajomił się Aszer, potajemnie, z językiem rosyjskim. W r. 1868 wywędrowała rodzina do pobliskiej wsi, gdzie młody Ginsburg przebywał przez 18 lat. Tu pogłębił jeszcze znajomość starożytnej literatury hebrajskiej i już jako 16-letni młodzieniec był uważany za wielkiego znawcę wiedzy żydowskiej. Ożenił się, mając lat 17.

W r. 1878 przybywa po raz pierwszy do Odessy, gdzie pod wpływem lektury rosyjskiej postanawia studjować. Przygotowuje się więc do egzaminu dojrzałości, lecz bez skutku. W następnych latach próbuje studjów na uniwersytetach we Wiedniu, w Berlinie i Wrocławiu. Rychło jednakowoż wraca do Rosji. W r. 1884 zachodzi decydująca zmiana w jego życiu. W czasie pobytu w Odessie zapoznaje się Achad-Haam ze związkiem „Chowewe Cijon", pozostającym wówczas pod kierownictwem Dr. Leona Pinskera.

Achad-Haam wstąpił do owego związku i uzyskał w nim wkrótce kierownicze stanowisko. Kiedy konferencja Chowewe-sjonistów w Katowicach pragnęła oprzeć pracę związku na zasadach filantropijnych, wystąpił Achad-Haam z opozycją przeciwko temu programowi i zgrupował koło siebie niewielką ilość zwolenników celem przemiany ruchu Chibat-Cijon w ruch odrodzeniowy żydostwa. Wówczas rozpoczął Achad-Haam rozwijać swą ideologję w pracach i artykułach publicystycznych.

W r. 1889 ogłosił w czasopiśmie „Hamelic" słynny artykuł „Lo ze haderech" („Nie tędy droga"), w którym wykazywał że przed pracą osiedlczą w Palestynie należy wychowywać naród. Wówczas też stworzył dla celów realizacji swej ideologji specjalny związek ideowy „Bnej Moszeh". Przeciw ideologji Achad-Haama wystąpili energicznie chowewe-sjoniści, co spowodowało Achad-Haama do dalszych wystąpień publicystycznych i pogłębienia zasad swej ideologji. W r. 1891 zwiedził on Palestynę i ogłosił swe wrażenia z kraju w drugim słynnym artykule pod tytułem „Prawda o Palestynie". W dwa lata później przebywa Achad-Haam znowuż w Palestynie. (W. szy-

niku tej podróży ogłasza znowuż „prawdę o położeniu w Palestynie". W międzyczasie poświęca się studjom filozoficznym. W r. 1896 wydaje miesięcznik „Haszilach".

Występuje zdecydowanie przeciwko politycznemu sjonizmowi, stworzonemu przez Herzla, ponieważ, zdaniem jego, sjonizm polityczny rozwiązuje tylko zewnętrznie kwestję żydowską, nie sięga atoli do jej źródeł. Kiedy ukazała się powieść Herzla „Altneuland", skrytykował Achad-Haam to dzieło jako nie żydowskie i dyktowane mechanicznem ujęciem problemu. W r. 1902 wziął Achad-Haam udział w kongresie sjonistów rosyjskich w Mińsku, gdzie wygłosił odczyt „O odrodzeniu ducha".

W czasach rewolucji rosyjskiej w r. 1905 był obecnym na kongresie równouprawnienia Żydów. W międzyczasie ogłaszał szereg rozpraw naukowych jak rozprawę „O Mojżeszu", o Majmonidesie („Władza rozumu"), „Duch i ciało" i t. d. W r. 1907 ogłosił w palestyńskiem piśmie „Haomer" słynny artykuł p. t. „Nadeszła godzina", w którym żądał stworzenia duchowego centrum w Palestynie. W r. 1908 przeniósł się Achad-Haam do Londynu i od owego czasu ustała całkowicie jego działalność publicystyczna.

Jeszcze raz tylko zabrał Achad-Haam głos, już po wojnie światowej, kiedyto we wstępie do nowego wydania czterotomowego zbioru swoich pism, noszących tytuł „Al paraszat drachim" (Na rozstajnych drogach) podał ocenę wartości deklaracji Balfoura ze swojego punktu widzenia.

Po wojnie przeniósł się Achad-Haam na stałe do Palestyny, gdzie mieszka w Tel-Awiwie. Należy on dzisiaj do największych i najgłębszych myślicieli narodu żydowskiego. Był mistrzem i nauczycielem całego pokolenia literatów i działaczy żydowskich. Jego znaczenie i wpływ na literaturę hebrajską są ogromne. U nikogo nie znalazło żądanie odrodzenia ducha żydowskiego tak silnego wyrazu, jak u Achad Haama.

Baczność! Nie śpiewać!

Tel Awiw jest może najbardziej rozśpiewanem miastem na świecie. Bo jest to miasto młodzieży i miasto rosnącego życia. Miasto bujnych temperamentów i wielkiego entuzjazmu. A kiedy przychodzą czarne godziny, gdy brak pracy i... chleba — wówczas także się śpiewa. Śpiewa i tańczy...

Śpiewają tedy chłopcy i dziewczęta w swojej kuchni robotniczej, śpiewają nad morzem i śpiewają do późnej nocy na ulicach. Spokojni obywatele Tel Awiwu nie są tem wcale zachwyceni. Młodzież młodzieżą, temperament temperamentem, lecz oni chcą — spać. Od tego stworzył Pan Bóg — i to zaraz w pierwszym dniu stworzenia — noc, ażeby można spokojnie się wyspać. Ale „hałastra" mało sobie robi z narzekań „burżujskich", „hałastra" śpiewa. Wędruje w nocy po ulicach i śpiewa. Nieznośna „hałastra"...

Tylko gdy się taka gromada nieponiów zbliża do „Rchow Achad Haam" — nagle milknie. Tutaj śpiewać — nie wolno! Nie tylko dlatego, że wyższa władza — Irijah! — taki wydała zakaz, ale dlatego, że tutaj mieszka on — najbardziej szanowany obywatel Erec Izrael — cichy samotnik — wielki Achad Haam. A Achad Haam jest cierpiący — chory — dolega mu bezsenność. Śpiew w nocy raziłby go i niepokoił.

Dlatego „hałastra" w zbożnem skupieniu naraz ucisza się, gdy dochodzi do „Rchow Achad Haam".

Cała miłość młodego pokolenia do Mistrza i Nauczyciela poprzedniej generacji uwydatnia się w tem: „Hasu! Rchow Achad Haam!"

A on — tytan myśli — milczący olbrzym— człowiek, który nigdy nie powiedział i nie napisał o jedno słowo za dużo ponad to, co było koniecznem — — gdy nie śpiąc leży na swem łożu, i słyszy zdala, jak cichnie śpiew — jak cichnie z miłości do niego — — jest zapewne wzruszony, i zamykając oczy- myśli:

— Nie żyłem daremnie... W. B.

A. Ljesin.

Erec Izrael a golus

W lipcowym zeszycie żydowsko amerykańskiego miesięcznika „Di Cukunft" znajdujemy następujący artykuł pióra A. Ljesina, naczelnego redaktora tego najpoważniejszego organu społeczno literackiego żydowskiej Ameryki. Zamieszczamy artykuł ten w całości w polskim przekładzie, gdyż stanowi on klasyczny wprost dowód metamorfozy ku sjonizmowi, jaką przeżywa dzisiejsze żydostwo wszędzie na Zachodzie. Ljesin — socjalista — („Di Cukunft" wychodzi nakładem głównego dziennika socjalistycznego „Forwerts"!) — pisze tu w tonie entuzjastycznie niemal sjonistycznym. Lekturę tego pięknego artykułu polecamy wszystkim naszym Czytelnikom, a zwłaszcza szanownym członkom i sympatykom Bundu... Red.

W sjoniźmie widzę przedewszystkiem, piękno, wielkie piękno, które w historji ludzkości nie ma sobie nic podobnego. Było, na przykład, przesławne miasto w starożytności, Niniwa, miasto o miljonowej ludności, miasto cudów i legend. Był potem przesławny w swoim czasie gród, Kartagina, najbogatsza i największa owego okresu dziejowego, trzymająca w ręku cały handel światowy. I obie w tragiczny sposób upadły. Czy słyszał jednak ktoś kiedykolwiek o „niniwiźmie" lub „kartagiźmie"? Minęło jedno pokolenia, może dwa pokolenia — i o nich zapomniano.

A tylko o naszym Sjonie starożytności, o naszym zburzonym Sjonie nie zapomnieliśmy, w ciągu niezliczonych generacji nie chcieliśmy i nie mogliśmy zapomnieć.

Już wraz z pierwszym upadkiem Świątyni rozpoczęło się nasze wielkie rozproszenie. Wszak już Haman mówił o nas jako o narodzie, który jest rozproszony wśród wszystkich ludów. A oto po przeszło dwóch tysiącach lat gwałtownych burz, które nas rozprószyły po całym świecie, stał się cud. Wracają do starej ojczyzny wygnane dzieci; ze wszystkich czterech stron świata przychodzą, i osuszają bagna, i budują szosy, i użyźniają zrujnowaną ziemię swoim potem i uświęcają ją znowu swoją krwią. A w dniu najcięższej pracy pod płomienistem słońcem Erec Izrael, rozpościera się niby głęboka tajemnicza noc, owa dawna noc twórców Pieśni nad pieśniami. A wielkie świetliste gwiazdy i olbrzymie cienie gór, które przez tysiące lat słyszały tylko wycie szakali, przysłuchują się nowej pieśni, pełnej egzaltacji.

Am Izrael chaj! Naród Izraela żyje!

W ciszy północy, przy świetle lampy stołowej, pisząc ten artykuł, słyszę ową daleką, daleką pieśń. Tak, w dniu, w którym zburzona została Świątynia urodził się wedle legendy Mesjasz, a wówczas, kiedy mesjanizm upadł, urodził się sjonizm. A czy mesjanizm czy sjonizm — wielka przysięga, którą złożyliśmy półtrzecia tysiąca lat temu nad rzekami Babilonu, ciągle jest jeszcze świętą: „Niechaj mi język przyschnie do podniebienia, niechaj raczej uschnie moja prawica, jeślibym o Tobie zapomniał, Jeruzalem"!

A poza pieśnią chaluców dochodzi do mych uszu inna pieśń, o wiele dalsza, a jednak tak bliska. Ze wszystkich epok i ze wszystkich krajów dochodzi do mnie — od tych, którzy opłakiwali zburzenie pierwszej Świątyni i drugiej świątyni i setki i tysiące katastrof golusowych, od gorących pustyń środkowej Azji, od piasków Jemenu, od czeluści górskich północnej Afryki, od ciasnych gheit południowej i zachodniej Europy, od mroźnych pustaci golusu Polski i Rosji. Słyszę tę pieśń i widzę twarze przy modlitwach pokutnych o północy, słyszę jęki w dniach bólu, widzę oznaki haniebne na plecach, a równocześnie widzę dumną siłę w sercach, której nie zmoże ani ogień, ani sznur kata, ani też pogromczyka.

Słyszę je i widzę zapadłe twarze, piękne żydowskie czoła okolone chmurami cierpienia smutne żydowskie oczy, w których tli płomień nadzieji. Co za szum światów! Co za krzyk pokoleń!

Am Izrael chaj! Naród Izraela żyje!

O ojcowie, dziadowie i pradziadowie święci! Nie nadarmo płynęły wasze krwawe łzy, nie nadarmo rozlewała się Wasza krwawa tęsknota, nie daremnem było wasze bezgraniczne cierpienie, wasza bezgraniczna nadzieja, nie daremną.

I może u innej ludzkości, na innym planecie — u naszej ludzkości i na naszym planecie podobnego przykładu nie masz — podobnego rapsodu, podobnego piękna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Przysięgam, że Petlura był mordercą"

Kapitan Łukjanow o Petlurze.

W „Naszym Przeglądzie" czytamy:

W Wilnie mieszkają dwie osoby, które niewątpliwie odegrają wielką rolę podczas procesu Schwarzbarta.

Pisaliśmy już o liście adw. Mickiewicza do obrońcy paryskiego Torresa.

Jak się dowiadujemy, w domu p. mecenasa Mickiewicza bywa b. kapitan wojsk rosyjskich Mikołaj Łukjanow, który przymusowo zaciągnięty do wojska był przez pewien czas oficerem w armji Petlury.

Kapitan Łukjanow w tych dniach w rozmowie z kilkoma dziennikarzami oświadczył m. in.:

— Było to w roku 1919—1920. Ukraińcy pod komendą atamanów Simosenki, Struna, Angeła, Zabołotnego grasowali od miasta do miasta pod hasłem niepodległej Ukrainy.

Wróciłem wtedy z niewoli niemieckiej i przybyłem na Ukrainę w okresie najzaciętszych walk między bolszewikami a petlurowcami.

W majątku naszym pod Czerkasami, w kijowskiem, przyglądałem się okrucieństwom „siczowników".

Własnemi oczami widziałem, jak zamordowali dwóch Żydów: Lejbowicza i Hirszowicza. Widziałem, jak do Hirszowicza podszedł oficer kozacki i pociął go szablą. Oficerowi pomagali kozacy i pokrajali szablami nieszczęśliwca na kawałki. Żonę Hirszowicza chowaliśmy przed zgrają zbrodniarzy w ciągu 11 dni. Atamanem tej bandy był Zabołotny.

Wkrótce zmobilizowano mnie, jako byłego oficera, do armji Petlury. Widziałem wtedy rzeczy okropne. Ataman naczelny rzekł do mnie wówczas:

— Jeżeli chcesz żyć, musisz się należycie porachować z Żydami...

Było to w końcu roku 1919. Nie będę wspominał o ciągłych kontrybucjach, wymuszeniach pieniędzy w rozmaitych miastach.

Było to na porządku dziennym — sam miałem w ręku tego rodzaju rozkazy.

Na zapytanie dziennikarzy, czy kapitan zdaje sobie sprawę z doniosłości jego słów wobec mającego nastąpić w Paryżu procesu przeciw Schwarzbartowi, Łukjanow wznosząc rękę na znak przysięgi oświadczył:

— Przysięgam, na Boga, Petlura był bandytą, mordercą i Schwarzbart miał rację, że go zabił.

* * *

Jak widać więc, lista żywych świadków okrutnych czynów atamana Petlury powiększa się niemal z każdym dniem.

Szekel jest podstawą Organizacji Sjońskiej

Wiadomości z kraju

Pogrzeb J. Kasprowicza

Wczoraj, we środę, o godzinie 9,15 rano przy sprzyjającej pogodzie odbyło się wyprowadzenie zwłok wielkiego poety, Jana Kasprowicza z jego domostwa tzw. Harendy na stary cmentarz w Zakopanem. Kondukt pogrzebowy otwierała orkiestra pułku podhalańskiego i kompanja honorowa. Za wojskiem postępowały liczne delegacje.

Za trumną, którą umocowano na specjalnem przewoziu, postępowała rodzina Zmarłego, następnie imieniem rządu wojewoda krakowski p. Darowski, im. ministerstwa spraw wojskowych i marszałka Piłsudskiego gen. Galica, dalej uniwersytet lwowski z insygnjami in corpore z rektorem Porembowiczem i prof. Romerem, liczni przedstawiciele Sejmu i Senatu i tłumna publiczność.

Wśród mnóstwa wieńców wybiły się szczególnie wieńce od rządu i marszałka Piłsudskiego.

Imieniem rządu przemówił na pogrzebie, jako reprezentant ministerstwa oświaty p. Skotnicki, następnie reprezentant Związku literatów, Leopold Staff i przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego, prof. Porenbowicz. Trumnę złożono prowizorycznie na Starym Cmeniarzu w grobowcu rodziny Dłuskich.

Krwawa zemsta zdradzonego męża

P. Stanisław Galant l. 32, właściciel majątku pod Ostrowiem Łomżyńskim, otrzymał w czerwcu br. od władz amerykańskich zawiadomienie, że krewny p. G., zmarłszy w Chicago pozostawił znaczny spadek, po który należy się niezwłocznie zgłosić. Prawie równocześnie nadeszły od pozostałych krewnych listy, potwierdzające zawiadomienie urzędowe o spadku. Wskutek tego p. Galant pozostawiwszy swą 28-letnią żonę Helenę, wyjechał do Ameryki, przyczem zapowiedział swój powrót na wrzesień.

Po wyjeździe męża, pani Helena zapoznała się z 20-letnim młodzieńcem Wiktorem Godlewskim z Ostrowca, który ostatecznie u niej zamieszkał.

Nagle, onegdaj późnym wieczorem zupełnie niespodziewanie powrócił z za morza p. Stanisław Galant i uprzedzony przez służbę o przebywaniu w domu młodego Godlewskiego i jego stosunku do pani Heleny, postanowił dokonać strasznej zemsty.

Podsunąwszy się ku drzwiom sypialni żony, nadsłuchiwać przyczem wyraźnie doszły go głosy przyciszonej rozmowy jego żony i amanta.

— Zabiję! Zabiję oboje! — syknął zawiedziony, poczem nabiwszy rewolwer, wtargnął do wnętrza pokoju.

Nim para zdążyła się zorjentować, p. Galant dał w jej kierunku 15 strzałów.

Amant Godlewski, prawie cudem nietrafiony, przypuszczając, że bandyci napadli na dworek, z przeraźliwym krzykiem wyskoczył w bieliźnie przez okno i zbiegł.

P. Galant, gdy mu kul zabrakło, zaświecił lampę i wówczas przekonał się, że zemsty strasznej dokonał.

Na pościeli jęczała jego żona, raniona czterokrotnie w głowę, piersi i nogi.

Wokół nieszczęśliwej utworzyła się kałuża krwi.

Oprzytomniawszy nieco po czynie, p. Galant wybiegł na dwór i począł wzywać ratunku.

W parę chwil zjawiła się na miejscu policja i miejscowy lekarz, który ciężko ranną p. Galantową po opatrzeniu, polecił natychmiast przewieść do szpitala w Warszawie, dla zrobienia operacji, której też niezwłocznie dokonano.

Sprawcę strasznej zemsty p. Galanta aresztowano.

Rozpędzony pociąg na ślepym torze

Maszynista upił się i usnął...

Dnia 27 lipca br. omal nie zdarzyła się na Wołyniu straszna katastrofa. Rano, z Włodzimierza Wołyńskiego wyruszył zwykły pociąg pasażerski. Wlókł się z początku sennie, jak na przyzwoity wołyński „ekspres" przystało. Na 7-mym kilometrze przed ostatnią stacją pociąg zaczął zwiększać szybkość. Lokomotywa pędziła coraz prędzej i prędzej. Ze straszną szybkością migały słupy telegraficzne. Jak błyskawica mignęła stacja Wojnica. Pociąg nie stanął. Z warjacką szybkością rwał naprzód.

Pasażerów ogarnęło przerażenie. Wszyscy wiedzieli, że Wojnica jest ostatnią stacją, że za chwilę tor się kończy, że już mkną po starym, nigdy nie używanym torze, że wreszcie tor kończy się wielką głęboką wyrwą. Strach obłędny ogarnął wszystkich. Konduktorzy potracili głowy. Z maszynistą porozumieć się nie można. Jeszcze moment a z pociągu pozostanie kupa żelaziwa, z ludzi bezkształtna miazga.

Nagle gwałtowny wstrząs. Trzask pakunków spadających na głowy pasażerów, przeciągły syk maszyny i cisza...

Pociąg zatrzymał się. Stare szyny nie wytrzymały szalonego naporu. Rozleciały się w drzazgi. Parowóz zarył się w piasku. W dali widniała groźna wyrwa.

Pociąg był cudem uratowany.

Od Wojnic biegły na pomoc tłumy przerażonej ludności.

Przyczyną katastrofy był maszynista, który, rzecz nie do wiary...

usnął ze swym pomocnikiem.

Mówiono, że był pijany do nieprzytomności.

RZESZOW. (Kor. wł.) **Żydowski Komitet Ratunkowy. — Ze Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych.**

Podobnie, jak w innych miastach zawiązał się i w Rzeszowie — jak już o tem krótko donieśliśmy — zjednoczony Żydowski Komitet Ratunkowy, którego przewodniczącym wybrany został dr. S. Reich, wiceprzewodniczącym dr. A. Wang i B. Steinberg, sekretarzem p. J. Tannenbaum, a skarbnikiem p. Noe Spiro. Stosownie do dyrektyw Centralnego Komitetu Ratunkowego w Krakowie ma być udzielona pomoc dla podupadłych kupców i rękodzielników żydowskich w formie bezprocentowych pożyczek, spłacalnych w tygodniowych drobnych ratach. Fundusz pożyczkowy składać się będzie z subwencyj „Jointu", tutejszego kahału i opłat dobrowolnych żydowskich obywateli. Onegdaj otrzymano już od „Jointu" 500 dolarów. Kahał zobowiązał się do wypłaty ...cznej subwencji w kwocie 200 złotych, ponadto ma w najbliższych dniach odbyć się zbiórka u tutejszego społeczeństwa żydowskiego, które ma się przyczynić do tej akcji w postaci miesięcznych datków.

Prócz ofiar kryzysu gospodarczego mamy w naszem mieście ofiary wojenne. Ostatnia rejestracja wykazuje, że pod opieką tutejszego powiatowego związku żyd. inwalidów znajduje się 78 inwalidów, 85 wdów i 10 sierót (wogóle pozbawionych rodziców) wojennych. Do rodzin wymienionych inwalidów i wdów wchodzi 496 dzieci. Statystyka niebardzo wesoła, którą miarodajne czynniki powinne wziąść pod baczną uwagę. Sprawą tą zajął się w ubiegłym roku p. dr. Maurycy Spira i założył wspomniany związek, o czem już swego czasu pisaliśmy. Związek ów, dzięki intensywnej pracy prezesa dra Spiry i wiceprezesa p. J Tennenbauma wywiązuje się znakomicie ze swego zadania. Pomoc niemałą — należy przyznać z zadowoleniem — przynosi pracującemu wydziałowi tut. ludność żydowska pomna swego obowiązku braterskiego wobec nieszczęśliwych ofiar. Związek bowiem liczy 216 członków wspierających żyd inwalidów miesięcznymi wkładkami. Ostatnia zbiórka uliczna, która dzięki gorliwej działalności p. Tannenbauma przyniosła blisko 500 zł. przeznaczoną jest na wydatki związane z początkiem roku szkolnego i nadchodzącą zimą.

Rad.

ZAWOJA. (Kor. wł.) Urządzony w ubiegłą niedzielę festyn na rzecz ŻFN, przyniósł pokaźny dochód w kwocie przeszło 400 złotych. Energiczne kierownictwo festynu spoczywało w rękach pp. Fignerowej i dra Krengla. Nazajutrz odbył się wieczór pożegralny z okazji wyjazdu kolonji gimnazjum żyd. z Łodzi. Bardzo piękny i urozmaicony program wypełniły przemówienia znakomitego kierownika kolonji prof. Freilicha, Szmulewicza i Mifelewa, deklamacja hebrajska p. Izbickiego, produkcje mandolinowe p. Staszauera star., oraz pieśni odśpiewane przez pp. Szumachera, Pacanowskiego i Hurwicza.

—oSo—

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZYBĘDZIE DO N. TARGU. W związku z manewrami wojskowemi, odbywającemi się w okolicach N. Targu, spodziewany jest przyjazd marsz. Piłsudskiego na te manewry. Marsz. Piłsudski przybędzie prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia do N. Targu lub Jordanowa.

OBERWANIE CHMURY I POWÓDŹ W RAJBROCIE (POW. BOCHNIA). Nasz korespondent wiśnicki (Ahr.) donosi nam: W niedzielę popołudniu oberwała się chmura nad miasteczkiem Lipnicą górną, Rajbrotem i przyległemi wsiami. Krótko trwała lecz bardzo silna ulewa spowodowała wylew rzeczułki Uszwicy i olbrzymie szkody w okolicy. Huraganowy deszcz zniszczył płody, zmył nawet powierzchnię pól i zniszczył kilka domostw. Uszwica uniosła też dwa mosty drewniane, w ubiegłym roku kosztem ubogiej ludności wybudowane.

UCIECZKA KAPITANA-DEFRAUDANTA SAMOLOTEM. Sfery wojskowe w Stanisławowie zostały zaalarmowane defraudacją popełnioną w tamtejszym Rejonowym Urzędzie Gospodarczym, w którym był zajęty kapitan Semkowicz. Dopuścił się on oszukańczej manipulacji, przy pomocy której zdefraudował w różnych odstępach czasu kwotę 6.000 zł.

Wskutek tego władza jego przełożona poczęła sprawę bliżej badać, lecz kap. Semkowicz nie czekał już na dalsze następstwa, tylko natychmiast bez zameldowania opuścił Stanisławów. Przyjechał on pociągiem do Lwowa, skąd aeroplanem uciekł przez Warszawę do Gdańska, poczem prawdopodobnie bez zwłocznie przedostał się do Niemiec.

Anegdoty austrjackie

Niedawno umarł Coue. Długo i szeroko rozwodzono się nad jego teorją przy tej sposobności. Zapomniano, że życie kpi sobie z teorji. Coue'izm istniał przed Coue'em. Dowodem tego są Wiedeńczycy. Przed wojną światową odpowiadał Wiedeńczyk na zapytanie, jak mu się wiedzie: „dobrze, bardzo dobrze" i wiodło mu się dobrze. Obecnie słyszy się ciągle: „źle nam idzie, coraz gorzej" i... istotnie wiedzie się Wiedeńczykom gorzej!...

* * *

Do ulubionych szlagwortów antysemickich w Austrji należy twierdzenie, że co czwarty człowiek we Wiedniu jest Żydem. De facto wykazuje alchemja narodowościowa we Wiedniu inny skład: na 1,800.000 mieszkańców liczy Wiedeń np. pół miljona Czechów, co czwarty Wiedeńczyk jest więc Czechem, a pozatem co drugi słowiańskiego pochodzenia. Ten mały wstęp ułatwi zrozumienie charakterystycznej rozmowy między Tyrolczykiem a Wiedeńczykiem. W trakcie rozmowy pyta się Wiedeńczyk Tyrolczyka, wiele ma dzieci. Troje — ów odrzecze. Wiedeńczyk dziwi się przecie u was w Tyrolu rodziny bogatsze są w potomstwo. Tak, dodaje prawy Tyrolczyk, ale słyszałem, że co czwarty człowiek w Austrji jest Żydem, a Żyda w rodzinie nie chcę mieć!..

Znane jest ogólnie wiedeńskie pogotowie ratunkowe. Rozwija ono zbawienną działalność. Ratuje wszędzie, gdzie trzeba. W jednym wypadku nie dopisuje. Wszystkich ratować, może, tylko nie siebie. Walczy wiecznie z niedoborem..*)

* * *

Austrjackie urzędowe biuro doniesień ze siedzibą we Wiedniu, przyniosło ostatnio wiadomości o pewnem wydarzeniu na Hercegowinie w sposób następujący: Wiedeńskie biuro przynosi wiadomość o Hercegowinie z Belgradu, cytowaną za berlińskiem biurem, które tę wiadomość podaje na podstawie gazety amerykańskiej z Paryża. — Czy potrzebny jeszcze komentarz?!..

* * *

Państwowy nadarchiwista, państwowy komisarz nadbudowniczy, ministerjalny dyrektor kancelarji, nadogrodniczy drugiej klasy, pan pomocnik oględzin zwłok, redaktor pierwszej klasy, pan nadmanipulant telegraficzny itd., itd.

To nie żadne dowcipy, ani tytuły w jakiejś republice kurkowej. Są to tylko nowo ustanowione tytuły w Republice austrjackiej według Dziennika ustaw 1926 roku numeru 175.

* * *

W przejeździe zatrzymało się we Wiedniu towarzystwo angielskie. Między innymi zwiedzili Anglicy lokale taneczne i bary. W pewnym barze prezentowano im rachunek wynoszący za stosunkowo skromną kolację na osobę sumę równą 70 szylingom. Anglik odrzekł, iż nie wiedział, że we Wiedniu panuje zwyczaj, skoro się tylko jedną kolację zamawia, płacić odrazu za cały tydzień...

* * *

Gmina wiedeńska wiele działa dla upiększenia miasta. Zakłada kąpiele, ogrody i parki. Przyjemnie więc na każdym kroku uderzają ogrody i parki lub też parki w ogrodach..

* * *

Zdarzyło mi się razu pewnego, że chcąc się połączyć telefonicznie ze znajomym, podałem zamiast numeru znajomego, numer własnego aparatu, z którego mówiłem. Urząd telegraficzny. połączył mnie ze sobą samym, tak dobrze, że przez godzinę telefon mój wcale nie był czynny.

* * *

W Polsce mówi się przy pewnych okolicznościach: to bryndza, Wiedeńczyk mówi: to kiełbasa „nur ist alles Wurst", a jedno i drugie jest „austrjackiem gadaniem"..

Tulo Nussenblatt.

*) Pod tym względem wszystkie pogotowia ratunkowe są do siebie podobne. Warszawskie było dopiero licytowane przez Kasę chorych... — Przyp. zecera.

DOKOLA SAMOBÓJSTWA PPUŁK. LAUDAŃSKIEGO. W związku z samobójstwem podpułkownika Laudańskiego donoszą, że przed śmiercią tragiczną zmarły napisał następujący raport:

Do p. szefa departamentu pułk. Chilarskiego.

„Melduję, że z powodu rozstroju psychicznego pozbawiam się życia.

Ze względów oszczędnościowych przekazuję moje szczątki uniwersytetowi warszawskiemu.

Proszę o zajęcie się pensją wdowią mojej żony.

Laudański ppułk.

SAMOBÓJSTWO NARZECZONEJ. Za parkanem cmentarza żydowskiego na Brudnie w Warszawie usiłowała otruć się esencją octową 26-letnia Bajla Klim. Przyczyną niechęci do życia — „dezercja“ narzeczonego w dzień zaręczyn.

SKAZANIE UCZESTNIKÓW SZAJKI TERORYSTYCZNEJ. Sąd okręgowy w Bydgoszczy wydał onegdaj wyrok, skazujący studentów politechniki gdańskiej Ukraińców Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez przygotowywanie aktów sabotażu i teroru na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały dozór policyjny. Sąd o[illegible] też konfiskatę znalezionych u nich materjałów wybuchowych. Obaj studenci w marcu 1924 r. przewozili z Gdańska do Lwowa materjały wybuchowe dla celów ukraińskiej organizacji terorytycznej i zostali przychwyceni na dworcu w Bydgoszczy. W czasie pierwszego przewodu sądowego oskarżeni skazani zostali na 12 lat ciężkiego więzienia, jednak sąd najwyższy na skutek założenia rewizji zniósł ten wyrok. Oskarżeni byli członkami organizacji ukraińskiej „Osnowa“, wmieszanej do niedawno wykrytej afery szpiegowskiej.

(O rozpoczęciu się tego procesu wczoraj donosiliśmy).

BANDYTYZM NA ULICACH WARSZAWY. Onegdaj w okolicach ulicy Okopowej w Warszawie znalazł się handlarz starzyzny, niejaki 34-letni Icek Swierszczyk. Spostrzegło go dwóch jakichś drabów, którzy w sposób, nie budzący podejrzeń, zaproponowali handlarzowi nabycie od nich pewnych rzeczy.

— Dobrze mogę kupić — oświadczył Swierszczyk.

— No to ruszaj pan z nami do mieszkania — o, to niedaleko, na róg Okopowej i Glinianej.

Swierszczyk poszedł z domniemanymi posiadaczami rzeczy na sprzedaż.

Gdy znalazł się na bezludnym krańcu, nagle „klijenci“ wrzasnęli: „no, a teraz dawaj Żydzie pieniądze“.

— Dobrze, ale gdzie są rzeczy?

W odpowiedzi jeden z drabów dobył noża — i pchnął nim Swierszczyka poniżej krzyża, dodając — ot masz rzeczy. Po tej zbójeckiej „transakcji“ zrabowano Swierszczykowi 210 złotych. Wkrótce potem ociekającego krwią Swierszczyka opatrzyło pogotowie. Po bandytach ślad zaginął.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W sprawie utworzenia syndykatu eksportu zboża

(n) Od kilku dni ukazują się w prasie wiadomości o zamierzonem utworzeniu syndykatu eksporterów zboża. Ze względu na zachodzącą obawę, że akcja ta ma na celu wyeliminowanie z handlu eksportowego zbożem kupców żydowskich, interwenjował już w tej sprawie u ministra rolnictwa senator Rotenstreich i uzyskał uspakajające, jednak dość niejasne, wyjaśnienie.

Jak się okazuje, pogłoski te opierają się w pewnej mierze na faktach. Mianowicie Bank Polski postanowił przeznaczyć na sfinansowanie eksportu zboża w b. r. 16,000.000 zł., przyczem poważniejsze organizacje eksportowe będą mogły ubiegać się o kredyt bezpośrednio w Banku Polskim, natomiast firmy finansowo słabsze zmuszone będą postarać się o żyro w Banku Gospodarstwa Krajowego względnie Państwowego Banku Rolnego.

W związku z powyższą akcją Banku Polskiego odbyła się dnia 19 lipca br. konferencja z udziałem przedstawicieli rządu oraz kilku organizacyj rolniczo-handlowych, trudniących się wywozem zboża.

Znana powszechnie „Kooprolna“ wysunęła projekt scentralizowana eksportu zboża przez powołanie do życia wspólnego biura sprzedaży. Organizacja ta miałaby na celu zapobiec ujemnym rzekomo skutkom obecnego chaotycznego eksportu zboża z Polski.

Akces do tego projektu zgłosiło kilka instytucyj rolniczo-handlowych z Kongresówki oraz Syndykat rolniczy w Krakowie, natomiast organizacje Wielkopolskie i część organizacyj małopolskich zastrzegły sobie czas do namysłu.

Uchwalono wkońcu, że sprawa ta zadecydowana będzie w drodze bezpośredniego porozumienia się zainteresowanych instytucyj.

Z powyższego wynika, że istotnie osławiona „Kooprolna“ dążyła do zmonopolizowania w rękach swoich, oraz zbliżonych do niej organizacyj eksportu zboża z Polski z wyłączeniem kupców żydowskich, mimo, że ci ostatni tak ze względu na swe kwalifikacje fachowe, jak i stosunki zagranicą mają wszelkie dane ku temu, by w handlu eksportowym zboża brać udział nadal jak dotychczas.

W każdym razie dobrze się stało, że Bank Polski wyraźnie zastrzegł, że nawet w razie utworzenia Syndykatu, nie będzie on mógł rościć sobie pretensyj do wyłącznego korzystania z kredytów, przeznaczonych przez Bank Polski na finansowanie tegorocznego eksportu zboża.

EKSPORT WĘGLA. Obecnie zarząd kolei niemieckich przyjmuje dziennie tylko 5 pociągów węglowych przez Drawski Młyn do Szczecina i Hamburga. Ograniczenie ilości transportów węglowych tą drogą jest jeszcze ciągle wynikiem nieusuniętych dotychczas zatorów, jakie się wytworzyły pod Hamburgiem i Szczecinem.

W poszukiwaniu nowych dróg ujścia zagranicę węgla polskiego zaczęto już transportować węgiel drogą wodną do Szczecina. Węgiel ten ładuje się w Tamie Garbarskiej pod Poznaniem na barki i stamtąd już drogą wodną do portu w Szczecinie i dalej morzem za granicę. Pierwsze próby dokonane z tymi transportami wykazały dużą ich dogodność.

RYNEK CHEMIKALJI. W ostatnich tygodniach ruch na rynku chemikalji znacznie się zwiększył. Przemysł włókienniczy i garbarski poczynił bowiem większe zamówienia w dziale chemikalji pomocniczych, przemysł węglowy w dziale materjałów wybuchowych do rozsadzania w kopalniach. Prócz tego zakupywało ziemiaństwo nawozy sztuczne. Konkurencja zagraniczna niewielka. Tylko niektóre gatunki nieprodukowane w kraju, a dla produkcji np. w przemyśle włókienniczym niezbędnie potrzebne sprowadzane są z zagranicy.

KONWENJCA Z WŁOCHAMI w sprawie waloryzacji ubezpieczeń, przedsięwziętych przez obywateli polskich we włoskich towarzystwach asekuracyjnych, ogłoszona została w Dz. U. Nr. 77 z 3 bm. Umowa ta weszła w życie dnia 26 czerwca br.

Informator podatkowy

BE—GE. RZESZÓW Zamieszczona w „N. Dzienniku“ z 31 u. m. notatka o zniesieniu cła wywozowego z dniem 1 sierpnia br. odnosiła się tylko do cła wywozowego od pszenicy, które to słowo zostało skutkiem pomyłki drukarskiej opuszczone.

I. Fl., TRZEBINIA: Patent 8 kategorji wystarczy. Od 1 stycznia br. nie potrzebuje Pan płacić podatku obrotowego.

„POGORZELEC“. Zapewne ma Pan prawo żądać wypłaty wyższej sumy (ew. w drodze sądowej), jednak należałoby zbadać, kiedy umowa została zawarta itd. Może się Pan zwróci do adwokata z tą sprawą.

LOKATOR A. I.: Jeżeli Pan się ugodzi i w Sądzie, to musi Pan ugodzoną kwotę płacić.

ABONENT N. DZ.: 1) W konkursie firmy należą zaległe od roku pobory urzędników (do wysokości ogólnej 2.400 zł) do I. klasy wierzytelności i mają pierwszeństwo przed zwykłemi długami firmy, 2) Pretensję tę należy zgłosić do Sądu konkursowego.

Echa ze świata

W BELGJI CZARNY CHLEB ZASTĄPI BIAŁY. Belgijska rodzina królewska postanowiła jadać wyłącznie chleb pytlowy, by dać swoim poddanym przykład koniecznych i w tej dziedzinie oszczędności, które przedstawiają wartość pół miljona franków dziennie.

Z GENERAŁA DYREKTOREM BANKU. Według pogłosek, kursujących w prasie czeskiej, ma generał Gajda, przeciwko któremu toczy się — jak wiadomo — śledztwo o przygotowanie zamachu faszystowskiego — dobrowolnie wnieść prośbę o dymisję i przenieść się do zawodu bankowego. Ma on zostać dyrektorem Zivnostenska Banka. Ile w tych pogłoskach tkwi prawdy narazie niewiadomo.

TROCKI NIE BYŁ W BERLINIE. Sowieckie źródła oficjalne zaprzeczają stanowczo, jakoby Trocki bawił w ostatnich dniach w Berlinie, gdzie miał się rzekomo poddać operacji migdałów.

SENSACYJNA REWELACJA O WIELKIEJ TRANSAKCJI BRONIĄ MIĘDZY ANGLJĄ A TURCJĄ. „Daily Chronicle“ przynosi wiadomość o tem, że gabinet angielski za wyraźnem zezwoleniem Chamberlaina i ministerstwa wojny, a za pośrednictwem pewnego koncernu amunicyjnego z Birmingham pertraktował z Turcją o sprzedaż 100.000 angielskich karabinów z bagnetami, oraz wielkiej ilości amunicji. Birminghamski koncern miał podobno nawet złożyć podziękowanie rządowi za zezwolenie na zawarcie tej tajnej transakcji amunicją. W kołach politycznych przypuszczają, iż afera ta pociągnie za sobą daleko idące skutki dla obecnego konserwatywnego rządu. Całą tę wiadomość podajemy jednak na odpowiedzialność prasy niemieckiej, gdyż brzmi ona dość nieprawdopodobnie.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW. Tym razem znowu w Budapeszcie, w jednym dniu, a mianowicie w niedzielę bieżącego tygodnia popełniło samobójstwo 11 osób. Wśród nich otruł się były miljarder Geza Hofmann, podkomorzy i właściciel dóbr Józef Hajos zastrzelił się, a były zarządca dóbr księcia Windischgraetza, Ludwik Halasz zażył trucizny i obecnie leży dogorywający w szpitalu. Przyczyną samobójstw przeważnie trudności majątkowe.

Odpowiedzi redakcji.

GORZELNIK: informacji udzieli Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

STAŁY CZYTELNIK, DĄBROWA i H. H., RZESZÓW: Należy zapytać się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

CZYTELNIK, TYCZYN: Nie pisze pan, skąd osoba ta pochodzi, ani gdzie mieszka. O ile ze Lwowa, to informacji udzieli tamtejsza Żyd. Gmina wyznaniowa.

CIEKAWY Z PROWINCJI: Wystarczy podać miasto, ulica zbyteczna. Najlepiej po angielsku.

GARDARZ-SJONISTA: Każde pismo sjonistyczne.

M. G.: Księgarnia A. Fausta lub M. Ferganga w Krakowie (ul. Krakowska).

CZYTELNICZKA: Księgarnia „Ewer“, Warszawa, ul. Gęsia 15. Książka wyszła w języku niemieckim.

Wielkie uroczystości ku czci Achad Haama

JEROZOLIMA. Z okazji 70-letniego jubileuszu Achad Haama odbyły się w wielu miejscowościach w Palestynie uroczystości na cześć Jubilata. Na adres Achad Haama nadchodzą życzenia ze wszystkich krańców świata.

LONDYN. Na cześć Achad Hama odbyła się tutaj wielka uroczystość z udziałem Bialika, Usyszkina, Dr. Thona, Dr. Chajesa, Kleinmanna i innych.

KOMITET WYKONAWCZY ORG. SJON. uczcił 70-letni jubileusz Achad Haama na wniosek posła Dra Ozjasza Thona specjalną uroczystością. Przemówienia wygłosili poseł Dr. Thon, Motzkin i inni. Uroczystość zakończono wysłaniem telegramu z życzeniami do Achada Haama.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 03	Sierpień 5 Czwartek 25 Ab	Zachód słońca 19 m. 22

Przed wyborami do Rady Kasy Chorych

Komisja wyborcza Sjonistycznej Partji Pracy Hitachduth komunikuje, iż wybory do Rady Kasy chorych z grupy ubezpieczonych odbędą się w dniach 7 i 8 bm. i trwać będą bez przerwy od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór.

Z listy Sjońskiej Partji Pracy Hitachdut która otrzymała Nr. 3 kandydują:

1) **Lerchenfeld Boruch**, kierownik biura Palestyńskiego,
2) **Schneider Bernard**, urzędnik bankowy,
3) **Glassner Stefan**, robotnik stolarski,
4) **Münzer Abraham**, pomocnik handlowy,

Wszelkich informacyj w związku z wyborami udziela się w lokalach wyborczych S. P. P. Hitachduth codziennie od godz. 7—10 wieczór przy ul.: 1) Dietla 105/II. of., 2) Stradom 15/I. of., 3) Ezra, Krakowska 41, parter, 4) Bnej-Sjon, Zielona 17/I. of., 5) Podgórze Lwowska 15/I. of. lub telefonicznie na numery: 4541 i 1505.

Komisja wyborcza zwraca uwagę, że w myśl instrukcji wyborczej kartki winny zawierać obok numeru danej listy nazwisko pierwszego kandydata listy. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień, względnie unieważnień głosów uprasza się zgłaszać w powyższych lokalach wyborczych po specjalnie wydrukowane karty do głosowania. Wzywa się wszystkich robotników, pracowników fizycznych i umysłowych, słowem wszystkie osoby z grupy ubezpieczonych, aby pomni, iż **jest to jedyna lista żydowska z grupy ubezpieczonych, solidarnie oddali swe głosy na listę Nr. 3.** 478

Dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej

Jak się dowiadujemy w Departamencie budżetowym Ministerstwa Skarbu opracowywany jest dekret w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Ma być wniesiony wniosek do Rady Ministrów w sprawie przeprowadzenia spisu i statystyki wszystkich dotychczasowych emerytów oraz ankieta o prawach emerytalnych obecnych urzędników. — We wszystkich państwach fundusz emerytalny powstaje ze składek, ściąganych z pensji urzędników, u nas natomiast składki emerytalne pokrywają zaledwie około dwudziestu kilku procent wydatków na emeryturę, resztę zaś pokrywa całkowicie rząd.

—oSo—

— **P. WOJEWODA KRAKOWSKI LUDWIK DAROWSKI**, który jako delegat Rządu brał udział w pogrzebie śp. Jana Kasprowicza, złożył na jego trumnie wieniec od Rządu. W pogrzebie zmarłego pisarza wziął udział dyr. dep. Min. W. R. O. P. Jan Skotnicki w zastępstwie p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.

Podwyżka cen pieczywa

Magistrat miasta Krakowa po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 5 sierpnia 1926 r.:

1) za 1 kg chleba żytniego jasnego z 65 proc. przemiału 52 gr.
2) za 1 kg. chleba żytniego ciemnego 38 gr,
3) za 1 bułkę zwykłą o wadze 4 i pół dkg z 50 proc. przemiału 4 gr.,
4) za 1 bułkę wiedeńską lub rożek o wadze 3 i pół dkg 4 gr.,
5) pieczywo białe i luksusowe za każde deko 1 i pół grosza.

W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg. chleba 2 grosze więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej.

Jak podaje Magistrat, zwyżka cen pieczywa została spowodowana gwałtowną zwyżką cen mąki i niedostateczną podażą. To też celem zapobieżenia brakowi chleba w mieście, wydał Magistrat piekarzom mąkę z własnych magazynów, z której wypiekany chleb będzie sprzedawany w okresie przejściowym najwyżej kilka dni trwającym, po cenie 41 grosze za 1 kg. Z uwagi na krytyczną sytuację aprowizacyjną, Komisja do badania cen uchwaliła zwrócić się ponownie do Rządu, by tenże w obecnej porze rozpoczęcia eksportu zboża, zabezpieczył dla miast potrzebny kontyngent zboża, zakupując dostateczne na cały rok zapasy, które w miarę potrzeby odstępowałby większym miastom i ośrodkom przemysłowym po stałych cenach na cele miejscowej konsumcji.

— **WISŁA OPADA.** Wskutek ustania deszczów i słonecznej pogody poziom wody na Wiśle i jej dopływach znacznie się obniżył.— Wczoraj o godz. 10 rano stan wody na Wiśle wynosił 4.41 m. ponad poziom normalny a następnie popołudniu zaznaczył się dalszy spadek wód, wskutek czego dolne bulwary wyłoniły się z wody. Ze względu na to, że niebezpieczeństwo powodzi już minęło, zostały wczoraj rozwiązane komitety powodziowe w Krakowie i powiatach. Komitetom powiatowym polecono sporządzić szczegółowy wykaz szkód. Sprawozdania te zostaną przedłożone Rządowi.

— **O ZBRODNIĘ ZNIEWOLENIA.** Przed tutejszym Trybunałem Sądu Okręgowego karnego, była w dniu wczorajszym rozpatrywaną sprawa niejakiego Henryka Ilemskiego i Leopolda Magosia, obu rodem z Krakowa, z zawodu murarzy, oskarżonych o to, że we wrześniu 1924 b. r., dopuścili się na osobie Joanny P. zniewolenia, przy użyciu niebezpiecznych pogróżek i rzeczywistego gwałtu, pozbawiającego możności stawienia oporu.

Sprawa ta była już swego czasu przedmiotem rozprawy i wyrokiem, zapadłym w grudniu ubiegłego roku, zostali obaj oskarżeni uznani winnymi zarzuconej im zbrodni i skazani na karę 10-miesięcznego ciężkiego więzienia. Wskutek wniesionego przez ich obrońcę zażalenia nieważności przeciw wyrokowi, Sąd Najwyższy wyrok zniósł, przekazawszy sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi pierwszemu.

Na wczorajszej rozprawie, po przesłuchaniu świadków przez obronę naprowadzonych, Trybunał uwolnił oskarżonych od winy i kary, albowiem, na zasadzie zeznań tychże świadków nabrał przekonania, że poszkodowana, która już poprzednio niezbyt moralnie się prowadziła, fałszywie i rozmyślnie zeznaniami swemi obciążyła oskarżonych, by następnie móc wystąpić przeciw tymże z roszczeniem skargowo-cywilnem.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kaczmarski, wotowali sędziowie Wiśniowski i Sośnicki. Oskarżał prokurator Łaba, bronił adwokat Dr. Bernard Grossman, stronę poszkodowaną zastępował adwokat Dr. J. Korngold.

— **SKRADLI GARDEROBĘ.** Adam Sznajder, zam. w Krakowie przy ul. Śląskiej l. 3 zgłosił, że w dniu 3 8. nieznany sprawca skradł z mieszkania Emila Distlera, urzędnika bankowego na tegoż szkodę garderobę wartości 1300 zł.

— **SŁODKA KRADZIEŻ.** Na szkodę Wiktora Drzewieckiego, właściciela sklepu przy ulicy Długiej l. 18 skradziono w nocy z dnia 2/3 sierpnia ze zamkniętego sklepu przez niezamknięte okno 350 tabliczek czekolady różnego rodzaju wartości około 500 zł. Dochodzenia w toku.

— **BÓJKA W RODZINIE.** Konik Augustyn zgłosił że napadł na jego mieszkanie przy ul. Wrocławskiej l. 24 zięć jego Kazimierz Łuszczewski i porozbijał mu okna, wyrządzając szkodę około 80 zł.

— **TAJEMNICZE ZAJŚCIE KOŁO PROCHOWNI.** Dnia 4 8. 1926 o godzinie 1.45 podkradali się jacyś osobnicy do składu amunicji w Łęgu koło Krakowa. Zauważył ich posterunek wartowniczy i zawezwał ich do zatrzymania się, gdy zaś temu nie uczynili zadość zaalarmował wartę wystrzałem z karabinu a ta puściła się z uciekającymi osobnikami w pogoń. Osobnicy ci oddali w kierunku ścigających 2 strzały rewolwerowe. Warta oddała również kilka strzałów karabinowych do zbiegów, którzy zniknęli w ciemności nocy.— Rannych niema. Dochodzenii w toku.

—o—

— **WALKA Z DJABLIKIEM DRUKARSKIM** jest syzyfową zaiste pracą. Wczoraj znowu w notatce o gratulacji Stresemanna dla Bernarda Shawa zniekształcił djablik słowo „ugruntował“ (znaczenie literackie) na „uratował“; w tytule listu londyńskiego ma być „marszczy“ (a nie marszcze) itd.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś tj. we czwartek dnia 5 bm. gra świetna operetka warszawska która dotychczasowemi przedstawieniami tak podbiła cały Kraków, operetkę Waltera Kolla „Lady Chic“. W piątek 6 bm. daną będzie tylko jeden raz najmelodyjniejsza operetka Kalmana „Hrabina Marica“ ze znakomitą Kazimierą Niewiarowską oraz K. Dembowskim jako hrabią Tassilo.

— **Z BAGATELI.** Doskonały pełen humoru program „Tylko dla kawalerów“ w wykonaniu zespołu artystów „Perskiego Oka“, który na wczorajszej premjerze przez licznie zebraną publiczność przyjmowany był tak owacyjnie, potwierdzony zostanie dzisiaj, w czwartek 5-go bm. i jutro w piątek 6-go bm. Pp. Macherscy, L. Lawiński, M. Windheim zbierali gorące oklaski. Produkcje p. Koszutskiego i jego czterech znakomitych „Girls“ budziły ogólny zachwyt.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Lady Chic“.
Piątek: „Hrabina Marica“.

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA“

Czwartek: „Tylko dla kawalerów“.
Piątek: „Tylko dla kawalerów“.

Wesoły kącik

Co podobno p. Bartel powiedział Sejmowi?

Pan Bartel (pokazując ustawę rządową o pełnomocnictwach): Conditio sine qua... won!

Rada.

Kasjer: Iksiński winien nam 2.000 złotych, ale niema na to dowodu.

Szef: Napisz mu pan list z upomnieniem o 3.000 to odpisze, że winien tylko dwa i będzie dowód.

Roztargniony lekarz.

Dr. Müller jest bardzo nerwowy. Onegdaj w restauracji przystępuje do jego stolika kelner: „Duszone płucka, prażone nerki, nóżki w lodzie, nadziewana śledziona...“ — „Do djabła — woła doktór — co mnie tutaj obchodzą pańskie dolegliwości?! Przyjdź pan do mnie w godzinach ordynacyjnych!“

PRAKTYCZNY

Ona: Zwracam panu obrączkę, kocham innego.
On: Kto to?
Ona: Nie powiem panu. Żeby go pan zabił?
On: Cóż znowu? Chcę mu odsprzedać obrączkę.

O egzaminach wstępnych w szkołach średnich

Projekt reformy.

Sprawa przeprowadzania egzaminów wstępnych nie została dotychczas ujęta w żaden system pedagogiczny, jest ona raczej autonomiczną dla każdego zakładu, a każdy znów egzaminator traktuje ją według własnego systemu. — — — — — —

Oświećmy sprawę na przykładach: Zdarza się bardzo często, że kandydat, który przerobił dany materjał ściśle według programu ministerjalnego, zostaje „spalony“, ponieważ nie przerobił on „wykładów“ odnośnego egzaminatora. Skąd taki kandydat z dalekiej prowincji ma wziąć owe „wykłady“ — o to egzaminator nie pyta i wogóle z kandydatem „w dyskusje“ nikt się nie wdaje.

Dzieje się też czasami wprost przeciwnie: Oto kandydat zapoznał się dokładnie z materjałem, przerobionym w danej klasie — miał np. instruktora z odnośnej klasy — cóż kiedy o[illegible]o się, iż kadydat wyszedł z fałszywego założenia. Zdarza się bowiem często, zwłaszcza w matematyce i fizyce, że nauczyciel nie wyczerpie programu w klasie (co uzupełnić chce dopiero w następnej klasie), od kandydata żąda zaś wiadomości przewidzianych programem. Napróżno tłómaczy się biedna ofiara, iż szedł w temsamem tempie, co klasa, nic to nie pomaga, „co jego obchodzi, co nauczyciel w klasie robi, on ma umieć wszystko itp.“

Poprzestając na tych dwóch przykładach, spróbujemy naszkicować projekt egzaminów wstępnych, któryby odpowiadał dzisiejszym nowoczesnym wymogom pedagogicznym.

A) Egzamin wstępny do klasy I. gimn.: Małoletnich kandydatów zgromadzić do jednej klasy i przeprowadzić z nimi przez kilka dni systematyczne lekcje z przedmiotów odnośnych. W ten sposób nauczyciel pozna materjał uczniowski przyszłej klasy pierwszej, dziecko przyzwyczai się do egzaminatora i będzie się czuło swojsko w tych murach, na które zawsze nie bez pewnego lęku spoglądało. Ten sposób egzaminowania (należałoby dać również jedno do dwóch wypracowań piśmiennych) będzie dostatecznym probierzem dojrzałości do kl. I, przynajmniej dla większej części kandydatów. Resztę możnaby — o ile nauczyciel uzna za potrzebne — poddać indywidualnemu egzaminowi, przy którym dziecko będzie się czuło swobodne i odpowiadać będzie przytomnie znanemu sobie już egzaminatorowi.

B) Egzamin wstępny do klas II.—VIII powinien — mojem zdaniem — odbyć się w sposób następujący:

Po dwa do trzech tygodni przed końcem roku szkolnego zostają kandydaci przyjęci do odnośnej klasy i mają uczęszczać do szkoły na równi z uczniami zwyczajnymi aż do klasyfikacji rocznej. W czasie tym, poświęconym zresztą słabym uczniom danej klasy, należałoby wciągnąć ich do współpracy i poddawać ich egzaminowi na równi ze zwyczajnymi uczniami, tak ustnemu jak i piśmiennemu (winni odrobić ostatnie zadanie szkolne) — jednem słowem, traktować ich jak uczniów zwyczajnych.

Sądzę, że ten sposób przeprowadzania egzaminów wstępnych, polegających na porównywaniu wiadomości kandydatów z wiadomościami uczniów danej klasy, usunąłby wszelkie wątpliwości co do ich dojrzałości a zaoszczędził by z pewnością niejednemu bardzo przykrych niespodzianek. W tym wypadku do egzaminu indywidualnego kandydat nie powinienby po powyższej próbie być dopuszczony.

Nie podając powyższego projektu za doskonały, chciałbym raczej dać inicjatywę do zreformowania sposobu przeprowadzania egzaminów wstępnych i wywołać dyskusję fachowców.

K. Fleschner.

Dramat siostry miłosierdzia

We Frankfurcie rozpoczął się w poniedziałek ponowny proces w pamiętnej sprawie siostry miłosierdzia Wilhelminy Flessa, która dnia 28. października ub. r. zastrzeliła lekarza tamtejszego Dra Seitza, za co w marcu b. r. została skazana na karę śmierci. Wyrok ten, który część prasy niemieckiej przyjęła krytycznie, został z powodów natury formalnej przez sąd Rzeszy zniesiony, wobec czego obecnie odbywa się ponowna rozprawa.

Siostra miłosierdzia Wilhelmina Flessa liczy lat 36, jest mała i szczupła, o namiętnych oczach. Na wstępie rozprawy opowiada o początkach swojej znajomości z Dr. Seitzem. Często chodzili razem na spacery. Stosunki parę razy urywały się, a potem znowu nawiązywały. Kilkakrotnie wspominała mu, że chce się wydać za mąż. Dr. Seitz, 40-letni chirurg, nie brał jednak tego stosunku poważnie. Obcował także i z innemi kobietami, co przyprowadzało ją do rozpaczy. W jesieni ub. r. była pielęgniarką u pewnej rodziny, gdzie Dr. Seitz był lekarzem. Dr. Seitz zaręczył się potem z córką tej rodziny. Oskarżona dowiedziała się o tem dopiero później i twierdzi, że specjalnie o tę pannę nie była zazdrosną, gdyż wówczas była jeszcze pewną Dr. Seitza. W dniu czynu była ogromnie zdenerwowana, a po gwałtownej sprzeczce z Dr. Seitzem nosiła się z zamiarem samobójstwa. Po drodze do Dr. Seitza postanowiła jednak użyć broni przeciwko niemu, nie chciała go jednak zabić, lecz tylko zranić. Nagle w klatce schodowej usłyszała kroki Dr. Seitza i zażądała od niego wyjaśnień. Dr. Seitz usiłował ją uspokoić, ujął ją za ramię i chciał z nią po ojcowsku rozmawiać. Tego tonu nie mogła znieść i wogóle odczuła nagle gwałtowny wstręt do Dr. Seitza, który ostatnio przytył, a również wyraz jego twarzy wywołał w niej jakąś odrazę. Nagle przy pewnym ruchu ręki rewolwer wypalił. Ugodzony trzema kulami padł lekarz martwy. Oskarżona stanowczo jednak przeczy, jakoby miała zamiar zabicia go.

Skazujący wyrok poprzedniej rozprawy opiera się na zeznaniach szeregu świadków, wobec których Flessa wyrażała się okolicznościowo, gdy była mowa o porzucaniu kobiet przez mężczyzn, że ona w takim wypadku użyłaby broni. W czasie, kiedy się tak wyrażała, stosunek jej z Dr. Seitzem był jednak jeszcze dobry. Niektórzy świadkowie podczas rozprawy zeznali na podstawie tego, co słyszeli od Dr Seitza, że oskarżonej chodziło przedewszystkiem o to, aby mieć od Dr. Seitza dziecko. Walka jej była przeto raczej walką o dziecko, aniżeli o mężczyznę.

Winę pierwszego, skazującego wyroku na śmierć należy jednak przypisać raczej samej oskarżonej, która stanowczo wzdragała się zeznawać o swoich intymnych stosunkach z lekarzem — mimo, że rozprawa była tajna — tak, że sąd nie roztrząsał psychologicznych motywów czynu. W międzyczasie oskarżona znacznie uspokoiła się i na rozprawie — również tajnej — która onegdaj rozpoczęła się, już bardziej spokojnie zeznawała. Rąbek tajemniczego dramatu zostanie przeto może uchylony.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Tam, gdzie pieprz rośnie“ oraz „Wesołe więzienie“.

WARSZAWA: „Czarny Anioł“ oraz „Na przełaj“.

NOWOŚCI: „Zemsta modelki“ i „Ten którego nikt nie zna“.

PROMIEŃ: „Modelka“ oraz „Leo, pogromca lwów“.

UCIECHA: „Krew na śniegu“.

SZTUKA: „Tylko ona“ z Normą Talmedge w roli głównej.

REDUTA: „Człowiek, na którego czyha śmierć“.

Z giełdy

Giełda krakowska z 4 bm.; (w nawiasie kursy z 3 bm.) Akcje: Tohan 0.21. Siersza g. 3—3.10. Górka 13 (13). P Nafta 0.34 (0.30). Elektrownia 0.23, Chodorów 93.50, Chybie 5.95.

Waluty utrzymane Dolar nieoficjalnie 9.13—9.14, bankowo 9.15. Bank Polski płacił bez miany 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 4 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 9·04, sprz. 9·06, kup. 9·02.
Belgja —·—, —·—, —·—.
Londyn —·—, 44·10, sprz. 44·11, kup. 44·09.
N. Jork 9·07 9·07, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż —·—. 26·10, sprz. 27·16. kup. 26·04.
Praga 26 93 sprz. 27 26 kup. 26·[illegible]6,
Szwajcarja — — — — — — sprz. — — — kup. — — —
Włochy 30·5[illegible], 30·57, 30·43.
Wiedeń 128·[illegible]0, sprz. 128·[illegible]2, kup. 128·28.

Papiery procentowe: pożyczka dolarowa 65 3/4—6[illegible] pożyczka kolejowa 141 5 proc. pożyczka konwersyjna 41. Tendencja zniżkowa.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów —·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań —·— Puls —·— Wild —·— Cegielski —·—, Parowozy 0·25 Zawiercie —·— Żegluga —·— Polska nafta —·— Siła i Światło —·— Chodorów —·— Starachowice 1·76, Pocisk 0·80 Zieleniewski —·—, Żyrardów 9·90 Chodorów —·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28·59[illegible], Belgrad 12·44, Berlin 167·95, Bruksela 20·56, Budapeszt 9·[illegible]8. Bukareszt 3·25. Chrystiania 15·430, Kopenhaga 1[illegible]3 30, Londyn [illegible]432, Madryt 107·30 Medjolan [illegible]30, Nowy Jork [illegible]0555 Paryż [illegible]033, Praga 209[illegible], Sofja 5·07, Sztokholm 1[illegible]·70, Warszawa 78·15 — 78·65, Zurych 136·45 dolary 7·[illegible]3[illegible]5, belgijskie —.— bulgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 1[illegible]7.5, angielskie 34·25, jugosłowiańskie 1·245, norweskie —·—, polskie 77·50 — 78 50 rumuńskie 3 25, szwedzkie —·— szwajcarskie 1[illegible]6·75 hiszpańskie 000·00 czeskie 20·88, węgierskie [illegible]805, tureckie 00·—

Akcje: Zieleniewski 8[illegible]—, Silesja —·—, Fanto 116, Gal. karpaty 926, Galicja 81[illegible] Siersza 20·50, Bank małopolski —·—, Bank Hip. —·— Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 8 PAT. Paryż 14.45, Londyn 25.123, Nowy Jork 5.166, Belgja 14.36, Włochy 17.30, Hiszpanja 78.75, Holandja 207.66, Berlin 123, Wiedeń 73.10 Sztokholm 138.40, Oslo 113.25, Kopenhaga 137.05, Sofja 3.73, Praga 15.30, Warszawa 56.50, Budapeszt 0·723, Białogród 9.115 Ateny 5.75, Konstantynopol 2.90, Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 209.50, tedencja ustalona.

Giełda londyńska

Londyn, 4. 8 PAT. Nowy Jork 4.86 9,32, Holandja 12.10 1/8, Francja 175.25, Belgja 174.50, Włochy 144.75, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.115, Hiszpanja 31.90, Danja 18.33, Szwecja 18.16 Norwegja 22.19, Helsingfors 193.06, Praga 164.18.

Giełda paryska

Paryż, 4. 8 PAT. Londyn 176, Nowy Jork 336.19, Belgja 100, Hiszpanja 551, Włochy 131, Szwajcarja 700, Danja 900 Holandja 1455, Norwegja 793, Szwecja 969, Praga 10.40.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 4. 8 (D) Warszawa 10.98, Londyn 486 5/16, Paryż 265, Wiedeń 14 1/8, Praga 2.96 1/4, Włochy 330 1/4, Belgja 275, Budapeszt 14 1/8 Szwajcarja 19.35, Helsingfors 2.52, Sofja 72, Holandja 40 18 Oslo 21.91, Kopenhaga 26.92, Sztokholm 26.77, Bukareszt 464, Berlin 22.81, Belgrad 177 1/4, Montreal 100 1/8

Nowa metoda leczenia cukrzycy

Na posiedzeniu paryskiej Akademji Umiejętności profesor Gabrjel Bertrand wygłosił odczyt o nowym skutecznym sposobie leczenia cukrzycy wypracowanym przezeń wspólnie z Dr. Machenbeuf Metoda ta polega na wprowadzeniu do organizmu chorych bądź przy pomocy zastrzykiwań podskórnych, bądź w formie lekarstwa płynnego drobnych ilości niklu oraz kobaltu, których ślady znajdują się w krwi każdego człowieka. Diabetycy leczeni tym sposobem, tracili zupełnie cukier.

Amerykańska reklama prasowa

Pewien mało znany, dziennik amerykański pragnąc zwiększyć ilość swoich czytelników, uciekł się do następującej, niezwykłej zaiste reklamy. Jednego dnia w nagłówku pisma pojawiła się następująca wiadomość: „Redaktor nasz naczelny pocałowany został wczoraj w biały dzień na ulicy przez pewną damę, której adres oraz nazwisko ogłosimy w najbliższym czasie. Po dwuch tygodniach powtarzania wzmianki ukazało się wreszcie oświadczenie samego redaktora: „Komunikuję, iż dama, która mię pocałowała, mieszka na Victoria street No 17 i jest moją własną żoną“. Pismo było odrazu wprowadzone — spekulacja na ciekawość ludzką nie zawiodła.

Pokój na Bałkanie zagrożony

Ostry konflikt jugosłowiańsko-bułgarski.

Londyn, 4. 8 PAT. Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że do wczoraj wieczora nota rządu jugosłowiańskiego wskazująca na wzmożoną działalność band bułgarskich nad granicą jugosłowiańską, dotychczas nie nadeszła do Londynu. Pogłoski że memorjał jugosłowiański został wystosowany do sekretarjatu Ligi narodów, potwierdza się. Tak zwane ultimatum pod adresem rządu bułgarskiego, ma widocznie na celu zwrócenie uwagi rządu bułgarskiego na to, iż rząd jugosłowiański byłby zmuszony wziąść tę sprawę sam w swoje ręce, gdyby rząd bułgarski nie poczynił odpowiednich kroków aby zapobiec napadom granicznym.

Interwencja mocarstw w Sofji

Białogród, 4. 8 PAT. Z Sofji donoszą: Rząd jugosłowiański i rumuński poczyniły wspólny krok u rządów mocarstw co do działalności komitetu macedońskiego w Bułgarji, jakoteż co do stałych napadów band bułgarskich. Obydwa rządy zaznaczyły, że taki stan nie może trwać długo i że rządy zagrożonych państw będą musiały użyć skuteczniejszych środków. Rządy mocarstw postanowiły wobec tego interwenjować w Sofji. Krok ten już faktycznie nastąpił.

Przedstawiciele Anglji Francji i Włoch odwiedzili wczoraj bułgarskiego ministra spraw zagranicznych i udzielili mu imieniem swoich rządów rady, aby Bułgarja poczyniła wszystkie zarządzenia, celem przeszkodzenia napadom band na terytorjum Jugosławji. Bułgarski minister odpowiedział, że rząd bułgarski uczynił wszystko, co w jego mocy było i będzie także na przyszłość starał się o utrzymanie pokju na Bałkanie.

Ze strony bułgarskiej zaprzeczają napadom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 4. 8 (L) Ze strony bułgarskiej oświadczają, że o napadach bułgarskich band na terytorjum Jugosławji są przesadzone Zajścia w Kriwerj Palance zostały spowodowane nie przez komitadżi z Bułgarji. Żaden z napastników nie doznawał ochrony na terytorjum Bułgarji. Rząd bułgarski nakazał swoim władzom granicznym, aby nie dopuściły do przekroczenia granicy z Bułgarji do Jugosławji i odwrotnie.

Wrzenie w Meksyku trwa

Nogale, s. 4. 8 PAT. Wolff. Według wiadomości z Meksyku, znaleziono w więzieniu nieżywego biskupa Hueiutla. Bliższych szczegółów co do tego zagadkowego zgonu brak .

Gen. Gomez, który jest uważany za kandydata przy przyszłych wyborach na prezydenta oświadczył się za popieraniem polityki prezydenta Callesa. Bojkot ogłoszony przez przeciwników polityki rządu daje się mniej odczuwać w stolicy, jak w niektórych miastach prowincjonalnych.

W Uereture aresztowano 17 osób ponieważ przywłaszczyły one sobie wartościowe przedmioty kościelne.

Meksyk, 4. 8 PAT. United Press. Grupa wpływowych finansistów zaofiarowała rządowi swoje pośrednictwo w sporze kościelnym i zaznaczyła konieczność rychłego załatwienia konfliktu ze względów gospodarczych ponieważ dotychczas już wybranych zostało z banków 17 mil. pezos, to jest ponad 8 milj. dol. Dalsze wycofywanie wkładek w tych rozmiarach, mogłoby wywołać przesilenie gospodarcze. Tysiąc oficerów, pomiędzy nimi 3 pułkowników i 28 podpułkowników zostało zasuspendowanych z powodu przekroczenia urlopu.

Silne trzęsienie ziemi w Tokio

Tokio, 4. 8 PAT. Wczoraj rano około godz. 6'30 odczuto tu niezwykle silne wstrząśnienie ziemi. Ludność opuściła domy i schroniła się na pola. Wstrząśnienie odczuto w bardzo znacznym obwodzie. Most kolejowy w pobliżu stolicy znajdujący się w budowie, został uszkodzony. Także wiele innych mostów kolejowych zostało uszkodzonych. Z powodu licznych obsunięć się ziemi, przerwane zostały drogi. Także w Jokohamie miały miejsce obunięcia ziemi. Połączenia telefoniczne zostały przerwane.

Szczegóły zamachu na dyktatora hiszpańskiego

Madryt, 3. 8 PAT. Wczoraj ogłoszono notę w sprawie nieudałego zamachu na Primo de Riverę. Nota stwierdza. że gdy premjer jechał samochodem na dworzec w Barcelonie w drodze powrotnej do Madrytu jakiś osobnik w wieku lat 30, rzucił na samochód sztyletem. który utkwił w pudle samochodu. Premo de Rivera kazał zatrzymać samochód i po ogladnięciu sztyletu kontynuował swoją podróż. Napastnik został natychmiast po krótkim oporze aresztowany. Nota zaznacza,, że sposób dokonania zamachu nasuwa przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z jednostką egzaltowaną, która działała z własnego popędu.

Przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 3 8. PAT. W dniu 2 bm. rozpoczęła tu obrady podkomisja komisji przygotowującej konferencję rozbrojeniową nad odpowiedzią na kwestjonarjusz komisji. Z ramienia Polski biorą udział w obradach pułkownicy Ujejski, Kinstler i Kasprzycki. Obradom przewodniczy przedstawiciel Hiszpanji Cobian.

Pani Wilson wybiera się do Genewy

Genewa, 3. 8 PAT. Szwejcarska Ag. Tel. dowiaduje się, że wdowa po b. prezydencie St. Zjednoczonych Woodrowie Wilsonie przybędzie we wrześniu do Genewy, ażeby uczestniczyć w obradach zgromadzenia Ligi narodów.

Oszczędności we Włoszech

Rzym, 3 8. PAT. Rada ministrów przyjęła postanowienia w sprawie ujednostajnienia typu chleba. W sprawie zakazu sprzedaży i wypieku zbytkownego pieczywa oraz akazu wypieku ciat z mąki przeznaczonej do wypieku chleba. Rada ministrów postanowiła dalej skasować 95 podprefektur na ogólną liczbę 167.

Zbrojenia jugosłowiańskie przeciwko bandom macedońskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 3 8 (L) Na zapytanie jednego z posłów, odpowiedział w izbie gmin podsekretarz stanu do spraw zagr., iż wobec napadów band macedońskich możliwe są zbrojenia jugosłowiańskie, a nawet częściowa mobilizacja przyczem liczyć się należy z ewentualnem wkroczeniem wojsk jugosłowiańskich na teren bułgarski, celem ostatecznego zlikwidowania band macedońskich.

Dochodzenia dyscypl przeciwko Koellingowi

Berlin, 3 8. (PAT) Wczorajsze obrady pruskich ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości doprowadziła do porozumienia co do kroków, które władze centralne mają podjąć przeciw opornym organom śledczym w Magdeburgu. Przeciwko sędziemu śledczemu w sprawie Haasa zostanie wdrożone dochodzenie dyscyplinarne.

Zgon ministra jugosłowiańskiego

Belgrad, 4.8 PAT Z Karokad nadeszła wiadomość o śmierci Dziuwiscza jugosłowiańskiego ministra sprawiedliwości i przywódcy partji radykalnej.

Wyrok w procesie Rakosy'ego

Rakosy skazany na 8 i pół lat więzienia

Budapeszt, 4 8 PAT. W procesie przeciwko komunistom zapadł dziś o godz. 1' wyrok. 5 głównych oskarżonych zostało zasądzonych na karę więzienia, a mianowicie Rakosy na 8 i pół lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu śledczego, Weinberger na 8 lat, Cori na 1 lata. Gogös 3 i pół lat, Khamann na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia.

„Times" o rokowaniach polsko-niemieckich

Londyn, 4. 8 PAT. Berliński korespondent „Timesa" pisząc o rokowaniach polsko niemieckich podkreśla dobrą wolę obu stron, ujawnianą obecnie. poczemharakteryzuje istniejącą od roku wojnę celną między Polską a Niemcami zaznaczając, że Polska po tej wojnie jest gospodarczo niezależna od Niemiec i znalazła nowe rynki zbytu.

Jedyna fabryka wagonów w Bułgarji spłonęła

Sofja, 4. 8 PAT. Bułg. Ag. Tel. Silny pożar zniszczył wczoraj jedyną fabrykę wagonów w Bułgarji znajdującą się na przedmieściu w Sofji. Szkody wynoszą kilka miljonów. Ofiar w ludziach nie było.

O następcę Karachana

Pekin, 4. 8 PAT. Reuter. Chiński urząd spraw zagranicznych zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o mianowanie następcy na przedstawiciela sowieckiego w Chinach na miejsce Karachana, który od wielu miesięcy znajduje się w Rosji na urlopie.

Konferencja ambasadora niem. z Briandem

Berlin, 4. 8 PAT. Pisma donoszą z Paryża że ambasador niemiecki von Hoesch odbył dłuższą konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem i generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem w sprawie terenów okupacyjnych.

Kondolencja Prez. Rzplitej z okazji zgonu Kasprowicza

Warszawa, 3. 8 PAT. Kancelarja cywilna p. prezydenta Rzeczypospolitej przesłał na ręce wdowy po śp. Kasprowiczu następujący telegram:

Marja Kasprowiczowa Poronin.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi złożyć Pani wyrazy najszczerszego współczucia i żalu w chwili tak bolesnej dla Pani, a tak smutnej dla całej Polski z powodu zgonu poety jej Ziemi. Stanisław Car, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szajka dywersyjna przed sądem w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 3. 8 PAT. Przed sądem okręgowym karnym rozpoczął się tu wczoraj proces przeciwko Andrzejowi Borysiewiczowi i Józefowi Grońskiemu obu studentom politechniki. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem, że byli członkami terrorystycznego stowarzyszenia „Osnowa" i mieli na celu działalność dywersyjną. W toku śledztwa wynikło, iż było planowane wysadzenie w powietrze objektów wojskowych między innemi także i w Bydgoszczy.

Międzynar. konferencja telegraficzna

Cortina, d'Arezzo, 3 8. PAT. Otwarto tu międzynarodową konferencję telegraficzną w celu zbadania ważnych spraw związanych z językiem konwencjonalnym służby telegraficznej. W konferencji biorą udział oprócz przedstawicieli 50 państw również przedstawiciele towarzystw kablograficznych i radiotelegraficznych.

Starcia komunistów z reichsbannerami

Berlin, 3 8. PAT. W Werreuchen doszło do krwawego starcia między członkami komunistycznej bojówki a Reichsbannerami. Komuniści napadli na tych ostatnich i zranili około 20 osób.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20 22·10, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15 P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

ULGOWY LETNI ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w miesiącach:

Sierpniu i Wrześniu

ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty.

Każdy prenumerator może zumówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje Zł 2·50 plus koszta przesyłki Zł 1. Razem Zł 3·50 mies.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7